Nr. 343 (3550) Warszawa, ŚRODA 5 Grudnia 1928 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

W WALCE O DEMOKRACJĘ

Wczorajsze posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu.

Mowa tow. Kazimierza Czapińskiego i odpowiedź p. premjera Bartla.

Mowa tow. Kazimierza Czapińskiego

Wobec omawiania budżetu prezydjum Rady Ministrów, chcemy poruszyć szereg zasadniczych spraw, związanych z polityką całego gabinetu.

Charakter gabinetu musi być **jednolity.** Tymczasem są objawy, które nie dadzą się pogodzić z tą jednolitością. Tak np. minister **Moraczewski** określa politykę gabinetu, jako „etatystyczną", a p. minister skarbu **Czechowicz** na plenum Sejmu oświadczył, że gospodarcza polityka Rządu nie ma nic wspólnego z „etatyzmem" i opiera się na inicjatywie prywatnej. Wskutek takiej rozbieżności zdań p referent generalny budżetu **Krzyżanowski** musiał zająć stanowisko pośrednie i oświadczyć, że przy dobrej konjunkturze mały „etatyzm" nie zaszkodzi. Weźmy drugi przykład: jeden z ministrów referował na tym samym partyjnym zjeździe w Katowicach, na którym pewien referent żądał ustąpienia innego ministra; miano tu na myśli p. ministra **Jurkiewicza.** Bardzo bym był wdzięczny, gdyby p. premjer oświadczył, że w przyszłości będzie dbać o jednolitość programu i działania gabinetu.

Drugą sprawą jest to, że ukazała się na horyzoncie politycznym pewna **nieodpowiedzialna grupa polityczna,** którą opinja nazywa grupą „pułkowników", i ta usiłuje w zrozumiałych celach zamacić normalną pracę parlamentarną. Brutalne oświadczenie jednego z przywódców B. B. pod adresem prezesa naszego stronnictwa oraz wyzwania na pojedynek, — właśnie takie fakta należą do kategorji mącących stosunki polityczne. Niepokoją opinję w kraju, a także zagranicą, która przez swych korespondentów jest aż naddo dokładnie poinformowana. Utrudnia to współpracę Sejmu z Rządem, o której niedawno mówił p. premjer; chcielibyśmy przeto usłyszeć zapewnienie, że p. **premier położy kres tym mąceniom.** Zwłaszcza, że sam niedawno w wywiadzie podkreślał wielką rolę premjera w gabinecie i nie może wyrzekać się na rzecz jakiejś anonimowej grupy pełni swej władzy, oczywiście — określonej przez Konstytucję.

Pragniemy dalej wyjaśnień w sprawie niezwykłego **listu p. ministra skarbu** do ministra robót publicznych, o którym wczoraj mówił na komisji p. referent **Chądzyński.** W tym liście p. **Czechowicz** nie zezwala na otwarcie pewnych kredytów, gdyż **zostały one uchwalone bez zgody Rzadu.** Niewiadomo, jak można pogodzić ten list. z oświadczeniem p. premjera o lojalnem wykonywaniu budżetu tak, jak został przez Sejm uchwalony.

Poruszam dalej sprawę zgromadzeń publicznych, gdyż niedawny okólnik Ministerjum Spraw Wewnętrznych poddaje zgromadzenia poselskie zwykłym rygorom i normom zgromadzeń publicznych, a nie jest to zgodne z dotychczasową praktyką i z duchem Konstytucji.

Dalej prosimy p. premjera o powiadomienie nas, co zamierza uczynić **z ankietą o kosztach produkcji,** urządzoną przez prezydjum Rady Ministrów na nasz wniosek. Ankieta dobiegła końca; ostatni zeszyt prac (o garbarstwie) już się drukuje. Ankieta nie tylko zawiera masę ciekawego materjału, ale także daje bardzo ważne wskazówki praktyczne. Chcielibyśmy wiedzieć, jak Rząd ustosunkuje się do praktycznych wniosków Ankiety.

Pragnę jeszcze pomówić o **prasie rządowej,** t. j. nie tej oficjalnej, lecz wprawdzie nieoficjalnej, ale karmionej smoczkiem rządowym. Nie ulega bowiem wątpliwości, że niektóre t. zw. „sanacyjne" organy, które występują w sposób **zuchwały** w całym szeregu zagadnień, czerpią pełną garścią z jakichś źródeł, których dokładnie nie znamy, ale mamy wrażenie, że te pieniądze idą z kas rządowych. Czy to przyczynia się do „sanacji moralnej"? Nie twierdzę bynajmniej, że te pieniądze idą właśnie z resortu Prezydjum Rady Ministrów, zwłaszcza, że preliminowany fundusz dyspozycyjny jest stosunkowo niewielki (200 tys.). Ale może są jakieś inne źródła, z których czerpią te organy prasy tak niektóre stare, jak i nowopowstające.

W końcu muszę wspomnieć o Polskiej Ajencji Telegraficznej. Jest to instytucja bardzo kosztowna, a ponieważ pieniądze na nią idą z podatków, więc musimy domagać się od niej objektywności, zupełnej bezstronności. Tymczasem niedawno zaszedł taki fakt rażący. Po wyborach samorządowych w Zagłębiu Dąbrowskiem PAT. nadesłał prasie komunikat p. t.: **„Pogrom partyjnictwa w Zagłębiu Dąbrowskiem".** Wiadomo zresztą, że największy pogrom spotkał tam B. B. W tym komunikacie powiedziano, że P. P. S. uzyskała tyle a tyle głosów przy pomocy komunistów, albowiem podobno 5 tysięcy komunistów głosowało na listę socjalistyczną. Pomijając fakt, że jest to nonsens polityczny, należy zauważyć, że depesza ta była wydana tuż po wyborach i niewiadomo, skąd korespondent czerpie tak dokładną cyfrę (P. Diamand: Może mają stosunki z komunistami?). Jeżeli p. dyrektor PAT-a nie przyrzeknie, że twardą ręką będzie pilnował tego, aby w przyszłości takie rzeczy się nie zdarzały, to będziemy musieli postawić wniosek o skreślenie pewnej sumy z budżetu PAT-a, dla zaznaczenia, że społeczeństwo potępia taką stronniczość!

Odpowiedź p. premjera Bartla

Jestem bardzo zaszczycony przez członków Komisji tem, że ilekroć si. zjawiam, zaczyna się wielka polityczna dyskusja. Moi koledzy z gabinetu są w szczęśliwszem położeniu, bo Panowie im tej dyskusji oszczędzają **(Tow. Diamand: Niema z kim gadać. Wesołość).** Sprawy poruszone przez p. **Czapińskiego** są różnej wagi gatunkowej. Główne jest pytanie: Panie Bartel, jesteś Pan premjerem, czy nie jesteś? Czy to, co mówi p. **Moraczewski** jest prawdą, czy to co mówi p. **Czechowicz** jest prawd.? **(Tow. Diamand: Ani jedno, ani drugie).** Czy gabinet jest jednolity — a miał na myśli raczej jednolitość, homogeniczność — czy nie? Wreszcie czy miało miejsce odezwanie się jakieś jednego ministra o drugim, i czy ja wiem o tem? **(Tow. Czapiński:** Nie odezwanie się, ale p. **Moraczewski** był patronem zjazdu, na którym inny referent zalecił usunięcie min. **Jurkiewicza.** Różne głosy). Panowie bądźcie łaskawi mi nie przeszkadzać, bo mnie to miesza. a chciałbym Panów zadowolić przynajmniej formą mojej odpowiedzi, jeżeli nie treścią.

Co do jednolitości gabinetu, to mój gabinet oczywiście nie jest nim w ścisłem matematycznem znaczeniu, bo gdzie wchodzą w grę ludzie, tam jednorodność nie istnieje. Przecież mentalność ludzka jest rozmaita. Innym poglądom hołduje człowiek stary, a innym młody, chociażby nawet pochodził z jednego gniazda; innemi pojęciami operuje człowiek pochodzący z pewnego środowiska pracy, a innemi z takiego, gdzie wogóle nigdy praca nie była przedmiotem kultu, a cóż dopiero zarobkowanie. Znałem dużo gabinetów w Polsce. 6 czy 7, bo brałem w nich udział, żaden nie był jednolitym. Nawet wśród ludzi tej samej grupy politycznej, tego samego klubu są różnice. Pod tym kątem widzenia mój gabinet nie jest jednorodnym, tak, jak nie są niemi żadne rządy na świecie.

Mimo to oświadczam, że uważam siebie **za reprezentanta tego Rządu na zewnątrz,** i gdybym poczuł przez jedną chwilkę, że nie cieszę się zaufaniem czynników, od których zależę konstytucyjnie, albo dla których mam wielką cześć i oddanie się, to ani 24 godzin na czele takiego gabinetu bym nie stał. Nie mógłbym przewodniczyć Rządowi, z którym nie zgadzałbym się pod względem światopoglądu.

Jeżeli p. **Moraczewski** wypowiada się, jako „etatysta", to wyławia z działalności Rządu pewne rzeczy, które mu są sympatyczne i dużym reflektorem je oświetla: patrzcie, to ten Rząd tak a tak postępuje. Min. **Czechowicz** zaś czy inny wyławia inne rzeczy i oświetla je. **(Tow. Diamand: Słuchajcie).** Proszę jednak wszystkie poczynania Rządu oceniać, jako całość. Niewątpliwie istnieją poczynania Rządu, które mają charakter „etatystyczny" z konieczności, dlatego, że żadna grupa kapitalistów w Polsce nie chce się podejmować pewnych działań. Kiedy przed rokiem była raz u mnie pewna grupa reprezentantów t. zw. życia gospodarczego, i omawialiśmy sprawę traktatu z Niemcami, kilku z nich podniosło zarzut, że polityka Rządu jest „etatystyczna". Ja wówczas zagrałem „va banque" i powiedziałem: jestem skłonny natychmiast sprzedać panom wszystkie przedsiębiorstwa, które panowie uważacie za etatystyczne, np. flotę handlową. **(Tow. Diamand: To nie jest przedsiębiorstwo).** Owszem, to jest par excellence przedsiębiorstwo, byłem przy narodzeniu jego, musieliśmy dać sami inicjatywę, bo nie było prywatnej. Otóż jesteśmy w wielu wypadkach „etatystami" z konieczności, choć komuś może się nie podobać, że nie jesteśmy nimi z przekonania. Dlatego nie widzę tak wielkiej różnicy między oświadczeniami p. **Moraczewskiego,** a p. **Czechowicza,** lecz Panowie bądźcie łaskawi obie te grupy zjawisk i czynów Rządu traktować razem, jako zespół, a wtedy może i zwolennicy i przeciwnicy „etatyzmu" będą niezadowoleni — to trudno.

Uważam się za szefa Rządu w tem ścisłem znaczeniu tego słowa, że jestem czynnikiem, który koordynuje prace wszystkich ministrów. Mam z tego powodu — i każdy byłby w tej sytuacji — ciężki trud, bo Panowie wiecie, że uzgodnienie rozmaitych poglądów wymaga cierpliwości i zdrowia. Biore też jednak **całkowitą odpowiedzialność za Rząd** i gdybym poczuł, że nie spełniam funkcji szefa Rządu, w tej chwili bym ustąpił.

Co do tej „grupy pułkowników", to zdaje mi się, że na to pytanie dałem już odpowiedź w ostatnim moim bardzo nieprzychylnie przyjętym wywiadzie, kiedy mówiłem o **rzeczywistości rzeczywistej i urojonej.** Starałem się w sposób poważny, naukowy, abstrakcyjnie oświetlić pewne rzeczy, które są nietylko w życiu polskiem. Zjawiska urojone mają wpływ na rzeczywistość rzeczywistą, więc znaczenie ma także to, co się mówi. Ale ja osobiście z tem się nie liczę, nie odczuwam ciężaru jakiejś nowej grupy politycznej, o której p. **Czapiński** mówił. (Brawa). Dlatego muszę ją zaliczyć do kategorji tych elementów, które nazywam urojonemi.

Co do listu Min. **Czechowicza,** to sprawę tę wyjaśnił wczoraj dokładnie Min. **Moraczewski.** Ja dodam tylko prośbę, żeby Panowie nie denerwowali się rzeczami, które na to nie zasługują. Musicie Panowie zostawić nam nieco swobody w operowaniu budżetem. dopóki okres nie jest zakończony. Listu nie czytałem, dowiedziałem się o nim z gazet. Nie można z Komisji Budżetowej do każdego ministra przystawiać jakiegoś komisarza. **(Głos: To jest zaraźliwe, to z góry idzie).** Tu zarazy żadnej niema. Pozycje, które nie mają podstaw prawnych do wykonania, wykonane nie będą; wszystkie inne będą wykonane w granicach równowagi budżetowej i naszych możliwości. **(Tow. Czapiński: Przyjmujemy do wiadomości).** Proszę z drobnych rzeczy nie robić wielkich. **(P. Chądzyński: Jesteśmy z końcem trzeciego kwartału roku budżetowego).** Ale nie jesteśmy u końca 4-go. Nie możemy co kwartał być pytani, jak w szkole, i dostawać notę. Panowie niesłusznie domagacie się rozszerzenia Waszych prerogatyw w tym kierunku. Dopiero po roku każcie pokazać rachunki i usprawiedliwić się.

Sprawa zgromadzeń i okólnika Ministerjum Spraw Wewnętrznych należy do Ministra Spraw Wewnętrznych i skoro on wróci w czwartek, **każę ją sobie przedstawić.**

Co do ankiety, to ja byłem wykonawcą tego planu, patronowałem do końca, włożyłem w to dużo inwencji i przypisuję sobie prawo autorskie Dałem ankiecie najlepszych ludzi, pozbywając się ich z Komitetu Ekonomicznego. To też Ankieta dała **wyniki piękne,** jej materjały obejmują całą bibljotekę i są kopalnią wiadomości z życia gospodarczego Polski, korzystamy z niej przy każdej sposobności. Ale wysnuwanie wniosków, o których mówił p. **Czapiński,** należy do Ministerjum Przemysłu i Handlu, które w tym celu wyłoniło dwie instytucje: instytut badania konjunktury gospodarczej i instytut badania cen. **(Tow. Czapiński: Czy to wystarczy? To należy przecież do ogólnego kierunku gospodarczego Rządu).** Ja nie mam aparatu, któryby tą sprawą się zajął i twierdzę nawet, że to nie jest potrzebne.

Sprawę konfiskat zbadam. Co do prasy nieoficjalnej, to nie wiem, co z tym zarzutem począć, bo nie jestem ani redaktorem, ani wydawcą To, że istnieją organy, sympatyzujące z Rządem i popierają go w sposób jaki uznają za stosowne — to jest sprawa sentymentu, ja tem nie kieruję. **(Tow. Czapiński: Chodzi tylko o zbadanie dopływu funduszów do tej prasy. Tow Diamand: Jabym prosił o zbadanie monopolu pod tym względem. P. Wyrzykowski: Monopole solny albo spirytusowy dają olbrzymie ogłoszenia).** Widzę, że nie we wszystkich dziedzinach jestem biegły, będę się musiał tych rzeczy nauczyć. Panowie mnie zaskakujecie **(P. Wyrzykowski: Pan Premjer widocznie nie czyta półurzędowej prasy Tow. Diamand: Widziałem umowę, zawartą między monopolem, a taką prasą).**

Co do Pata, to wyjaśnienia da jego dyrektor. Ja żądam od Pata oczywiście objektywności i dyrektor **Górecki** jest ze mną w tem zgodny, a wie, że **ze mną żartów niema.** Trafiają się niezręczności w „Pacie" np niedawno wiadomość statystyczna, że Polska w płacach jest na szarym końcu. Bez podania zarazem ceny produktów żywności, było to nonsensem.

Dalszy ciąg sprawozdania z przebiegu debaty w Komisji Budżetowej Sejmu na str. 2.

PRZECIWKO POJEDYNKOM

Wczoraj zginął w pojedynku p. **Zawadzki,** działacz gospodarczy, zginął, trafiony kulą w czoło, osierocając żonę i dwoje małych dzieci. Wydaje nam się, że nadszedł czas, kiedy opinja ludzi uczciwych powinna wreszcie zaprotestować w sposób **najbardziej stanowczy.**

Dość tego zawracania głowy; dość „kodeksów" Boziewicza, Pomiana, Zamoyskiego i t. d., i t. p. Chodzi o **zwyczajne morderstwo.** Został **zamordowany** człowiek, odpowiedzialny za byt rodziny, człowiek, który pozostawia po sobie całe morze rozpaczy i żalu. Za **morderstwo** odpowiedzialny jest i ten, który zabił, odpowiedzialni są tak samo ci, którzy w roli t. zw. sekundantów **organizowali** zabójstwo.

Opinja publiczna **musi zaprotestować.** Władze państwowe **muszą wkroczyć.** Polska nie jest dzikim krajem. Gdy stają naprzeciw siebie „na mecie" pułkownik i porucznik, pułkownikowi pistolet dwa razy „nie strzela", a sam umiera w następstwie z ran, — to to nie oznacza żadnej „obrony honoru", oznacza, krótko i szczerze mówiąc, strzelanie zbliska do bezbronnego człowieka. I na to „średniowiecze" niema innego sposobu, niż wprowadzenie w życie **najsurowszych kar** dla uczestników bezpośrednich czy pośrednich pojedynków.

Z. P. P. S. powziął na swoim posiedzeniu wczorajszym uchwałę **zgłoszenia w Sejmie projektu ustawy, karzącą udział w pojedynku;** według projektu pojedynek będzie traktowany, jak **zwyczajne morderstwo;** udział pośredni w pojedynku — w roli sekundantów — oznaczałby w konsekwencji **poduszczenie do morderstwa** bez żadnych „okoliczności łagodzących"; dla oficerów armji czynnej udział bezpośredni czy pośredni w pojedynku powodowałby odebranie szarży i usunięcie z wojska — **w każdym wypadku.**

Projekt ustawy zostanie zgłoszony na jednym z posiedzeń najbliższych Sejmu.

Z. P. P. S.

Wczoraj Z. P. P. S. prowadził dalej na posiedzeniu plenarnym pod przewodnictwem kolejnym tow. tow. St. **Posnera** i M. **Niedziałkowskiego** dyskusję ogólną nad położeniem politycznym i gospodarczym kraju.

Zabierali głos tow. tow. **Pająk, Janiak, Próchnik, Diamand, Łopacki, Chodyński, Kowalski, Arciszewski.**

Posiedzenie następne odbędzie się dziś, po posiedzeniu Sejmu.

KURS INSTRUKTORSKI Z. R. S. S.

Sekretarjat Gen. Zw. Rob. Stow. Sport. podaje do wiadomości wszystkich R. R. K. O., podokręgów i klubów, że od 1.I do 14.I 1929 r. organizuje kurs instruktorski — całodzienny. Wpisowe zł. 11. Uczestnicy otrzymają naukę, lokal i utrzymanie bezpłatnie.

Zgłoszenia do 15-go grudnia w sekretarjacie Gen. Z. R. S. S.

Parlament Rzeczypospolitej

W walce o demokrację

POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU.

Budżet Prezydjum Rady Ministrów. Mowa tow. Jana Kwapińskiego. Odpowiedź premjera Bartla. Mowa tow. Libermana.

POS. ROSMARIN W OPOZYCJI.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wczorajszego posiedzenia, poseł dr. **Rosmarin oświadczył, iż składa referat** budżetu Min. Sprawiedliwości. Krok swój mówca motywował tem, że Minister Sprawiedliwości w ustawie o uwłaszczeniu czynszowników wprowadził nowe ograniczenia dla Żydów. Zmusza to mówcę do zajęcia zdecydowanie opozycyjnego stanowiska, co nie godzi się ze stanowiskiem referenta, który powinien być objektywny.

To. **Diamand** nie chce wpływać na decyzję referenta, zastrzega się jednak stanowczo przeciw zasadzie, jakoby sprawozdawca musiał sympatyzować z Ministrem danego resortu. Ministrowi Spraw Wewnętrznych wyrażono np. na Komisji votum nieufności.

Przewodniczący p. **Byrka** również jest zdania, że referent nie musi stać na tem samem stanowisku, co Rząd i dlaego prosi p. **Rosmarina,** aby cofnął rezygnację, zwłaszcza, że wyraził już swoje zastrzeżenia, które będą opublikowane. Przewodniczącemu trudno byłoby teraz znaleźć odpowiedniego referenta.

Na wniosek p. **Byrki,** Komisja **nie przyjęła do wiadomości rezygnacji p. Rosmarina.**

GŁOSOWANIE NAD BUDŻETEM NAJW. IZBY KONTROLI.

Przystąpiono do głosowania nad budżetem N. I. K. Przyjęto jedynie poprawkę p. **Rybarskiego** o wstawienie nowego paragrafu 1-a, t. j. dodatek reprezentacyjny dla Prezesa N. I. K. w wysokości 20.000 zł. Tem samem uznano dodatek, przyznany przez Radę Ministrów dla Prezesa N. I. K., za skonsumowany, t. zn., że paragraf 1 uposażenia, zmniejsza się o odpowiednią ilość punktów. Dwie inne poprawki p. **Rybarskiego,** o skreślenie 1.600.000 na budowę gmachu N. I. K. w Warszawie i skreślenie 200.000 zł. z poz. różne wydatki osobowe — odrzucono.

Przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

BUDŻET PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do budżetu Prezydjum Rady Ministrów.

P. **Polakiewicz** referował ten budżet.

Po mowie tow. Kazimierza **Czapińskiego** i po odpowiedzi p. premjera **Bartla,** (obie mowy podajemy na czele numeru), zabrał głos dyrektor PAT-a **Górecki,** który tłumaczył, że PAT. operuje tak wielkim materjałem, iż **pewne przeoczenia i niedokładności zdarzyć się mogą,** są one jednak znacznie rzadsze i niklejsze, niż w przeciętnym dzienniku, a jednak o tym dzienniku mówca nie wyraziłby się, że to jest **robota partacka.** W dniu dziesięciolecia PAT. — a dziś właśnie ta rocznica wypada — mówca stwierdza ogromny postęp, jaki poczyniła ta organizacja i że nadal przestrzegać będzie **najściślejszej objektywności.**

P. **Trąmpczyński.** Może się p. dyrektor o nią stara, ale mu się to nie udaje. Klub nasz wniesie więc o skreślenie pewnej kwoty z jego pensji. Nadużycia dzieją się zwłaszcza w dziale urzędowych ogłoszeń, gdyż jest tendencja, by żywić niemi prasę rządową. Wojewoda poznański wydał okólnik, by urzędy zwracały się do PAT-a o pośrednictwo w anonsach. Przedsiębiorstwa państwowe umieszczają w **prasie gadzinowej** całe stronice ogłoszeń, z których przedsiębiorstwa te nie mają żadnej korzyści, a jest to tylko forma tajnego popierania tych wydawnictw. Jest to nieuczciwością, bo anonse te nie mają na celu dobra danych instytucji.

Korzystam z obecności p. premjera, oby zainterpelować go w sprawie 4 bezkarnych zbrodni. Trzykrotnie poruszałem to już w Sejmie, lecz od resortowych ministrów nie doczekałem się odpowiedzi. Wszystkie kodeksy uważają za ciężką zbrodnię osłanianie zbrodniarzy od kary. Zdawało się, że Rząd stoi na tem samem stanowisku. Marszałek Piłsudski oświadczył 29 maja 1926, że powodem złych stosunków, panujących w kraju jest **bezkarność przestępstw.** W ciągu ubiegłych dwóch lat mało wyjaśniono dawnych przestępstw, natomiast zdarzyły się nowe bezkarne zbrodnie. Bezspornym jest fakt wywiezienia red. **Mostowicza** w samochodzie pułk. **Maleszewskiego,** szefa policji państwowej. Kierował autem przodownik **Sikora** na polecenie porucznika policji **Kusińskiego.** Minister **Składkowski** odpowiedział mi tylko, że prokuratorzy zawiesili śledztwo z powodu braku cech przestępstwa. Możnaby myśleć, że **Mostowicz** sam się wywiózł i pobił. To jest niepoważne tłumaczenie. Należałoby dyscyplinarnie zbadać, jak mogło się stać, że użyto samochodu pułk. **Maleszewskiego.** ,

Śledztwo w sprawie pobicia red. **Nowaczyńskiego** również okazało się bezsilnem, choć agent policji chwalił się, że brał w napadzie udział.

Na pytanie moje w sprawie zaginięcia gen. **Zagórskiego,** odpowiedział gen. **Konarzewski,** że to są babskie plotki. Nikt jednak nie może w to uwierzyć, aby więźnia w ten sposób uwalniano na ulicy. Więzień ten wogóle nie był zwalniany. Min. **Meysztowicz,** zestawiając ten wypadek z zabójstwem **Matteotiego,** stwierdził, że tam po mowie **Mussoliniego** odnaleziono zwłoki **Matteotiego,** a w Polsce trupa **Zagórskiego nie odnaleziono.** Odpowiedziałbym na to, że go wcale znaleźć nie chciano. W jakiś czas po tem wyłowiono w Wiśle trupa bez głowy i bez rąk. Śledztwo otoczono tajemnicą urzędową. Jakie rezultaty są tych tajemnic? Czy Rząd nie wie, co o tem pisze prasa niemiecka? Czy nie wie, że prasa ta przypisuje dygnitarzom polskim udział w tej zbrodni. Gdyby prasa polska napisała coś podobnego o stosunkach niemieckich, toby p. **Rauscher** natychmiast interwenjował. Proszę więc p. premjera o wyświetlenie przebiegu śledztw, bo do zachowania tajemnicy niema już żadnego powodu.

Wyświetlenia nie potrzebuje, natomiast sprawa napadu na p. **Zdziechowskiego.** Wiadomo, że złoczyńcy byli w mundurach. Śledztwo prowadził gen. **Daniec.** Wiceminister **Konarzewski** odpowiedział mi, że władze wojskowe zrobiły wszystko, co mogły i że przekazały śledztwo władzom cywilnym. Jeśli zaś nie dostarczę danych na potwierdzenie mych zarzutów, to uważać je będzie za gołosłowne. W myśl tego wezwania oświadczam, że dnia 1 kwietnia r. 1927 odbyło się posiedzenie, w którem brał udział Marszałek **Piłsudski,** obecny premjer **Bartel,** gen. **Daniec** i p. Hübner. Gen. **Daniec,** który referował sprawę, oświadczył, że sprawcy napadu są wykryci. Wówczas Marszałek **Piłsudski** polecił zawiesić śledztwo, twierdząc, że ujawnienie tej sprawy rozbija mu armję. Zapytuję p. premjera, na jakiej podstawie Marszałek Piłsudski mógł to zarządzenie wydać?

Prezes Rady Ministrów Bartel. Przypominam sobie, że było posiedzenie w gabinecie Prezesa Rady Ministrów, że udział w niem brał Marszałek **Piłsudski,** gen. **Daniec,** p. **Hübner** i ja. Czy był kto więcej, — nie pamiętam. Nie wiem też, czy był prowadzony protokół obrad. Na żądanie Marszałka **Piłsudskiego** gen. **Daniec** zreferował sprawę. Nie było jednak tak, jak mówi p. **Trąmpczyński,** jakoby gen. **Daniec** stwierdził, że sprawcy napadu są znani, przeciwnie, rzekł i to oświadczam oficjalnie — że **„nici śledztwa mi się porwały“.** Jako szef Rządu specjalnie zajmowałem się tą sprawą i Marszałkowi **Ratajowi** natychmiast odpowiedziałem, że wdrażam śledztwo. Kładłem na to nacisk. Stwierdzam ponad wszelką wątpliwość, iż gen **Daniec** oświadczył, że nie ma już danych do śledztwa. Zdaje mi się, że wówczas właśnie polecono prowadzenie śledztwa p. **Hübnerowi.** Absolutnie jednak **niezgodne z rzeczywistością** jest twierdzenie, jakoby złożono wówczas oświadczenie, że sprawcy są znani. Ani na tej konferencji, ani na żadnej innej, na której byłem obecny, nic podobnego nie było i nic takiego do wiadomości mej nie doszło.

P. **Trąmpczyński.** A jednak Marszałek Piłsudski podziękował za dokonaną pracę, ale oświadczył, że sprawa rozbiłaby mu armję. (Głosy na ławach B. B.: Skąd Pan wie, co powiedział Marszałek **Piłsudski?** Drugi głos: Podsłuchiwał). Sprawy nie uważam wcale za załatwioną.

Prezes Rady Ministrów Bartel: Z całą stanowczością stwierdzam, **że tak nie było, bo na tem posiedzeniu byłem.**

Tow. Kwapiński zapytuje p. premjera, czy mu wiadomo, że w niedzielę w Krasnymstawie na wiec P P S. **napadła banda opryszków, którzy** jakoby byli przebranymi policjantami i przybyli w samochodach w towarzystwie urzędnika bezpieczeństwa woj. lubelskiej?

Zapytuję dalej p. premjera, czy mu wiadomo, że na ul. Chłodnej w biały dzień banda opryszków napadła na towarzyszy z P. P. S. Sprawców nie wykryto. Panowie z B. B. S mówią, że działalność ich jest skoordynowana z Komisarjatem Rządu.

Trzeci fakt — to napad na lokal metalowców, a policja przybywszy, nikogo nie aresztowała. Stwierdzam że niektórzy ludzie **Jaworowskiego** mówią, że mają zapewnioną bezkarność przez Komisarjat Rządu Warszawy.

Jeżeli Rząd nie ukróci tych metod, będziemy zmuszeni **bronić się.** Nie mówię tego dla pogróżek Długie lata siedziałem w więzieniu z różnemi elementami, ale **takich stosunków jakie panują obecnie w Polsce, takiej bezkarności zbrodni, popełnianych w biały dzień nie widzieliśmy dotąd.** Bezkarność ta napawa obawą o porządek w Państwie. Czekamy na interwencję Rządu. Za czasów zaborców rewolucjoniści stosowali metody teroru, dziś we własnem Państwie uciekać się do nich nie chcemy, nie po to bowiem walczyliśmy o to Państwo, abyśmy w niem mieli **nielegalnie dochodzić naszych praw i bronić się.**

P. Prezes Rady Min. Bartel. Kiedy dziś rano wyczytałem w **„Robotniku“** artykuł p. **Niedziałkowskiego,** zaraz się zaniepokoiłem w najwyższym stopniu, ale sądziłem, że część treści artykułu należy położyć na karb metod, że tak powiem, dziennikarskich Podana przez p. **Kwapińskiego** sprawa zmusza mię, bym natychmiast po powrocie p. ministra spraw wewn. **zażądał jego wkroczenia.** Muszę Panom oświadczyć że **jako odpowiedzialny za ten Rząd tego rodzaju metod absolutnie nie będę tolerował.** Nie mogę jednakowoż przyjąć zarzutu, że to jest skoordynowane z władzą bezpieczeńswta. Władza bezpieczeństwa nie zasługuje na to, by przed bardzo gruntownem zbadaniem można jej robić tego rodzaju zarzuty. (Tow. **Kwapiński:** Szef bezpieczeństwa w Lublinie Włoskowicz. P **Wyrzykowski:** Zresztą, ma ustaloną opinję. Tow. **Kwapiński:** Mamy dane). Poproszę o te dane, bo to mi umożliwi wkroczenie. Niech Panowje nie sądzą, że będę tego rodzaju rzeczy tolerował, **nie jesteśmy w środkowej Afryce.**

P. **Rosmarin.** Wystąpienia p. **Moraczewskiego,** gdzie mówił o „etatyzmie“, przynoszą ogromną szkodę, wobec twierdzenia p. **Czechowicza,** że Rząd chce się opierać na inicjatywie prywatnej.

Następnie muszę poruszyć sprawę ogłoszeń naszych monopoli, które nie są dawane tym właśnie gazetom, o któreby najbardziej chodziło. Zresztą uważam, że wyrzuca się niepotrzebnie grube pieniądze na ogłoszenia.

Co się tyczy PAT-a, to z przyjemnością stwierdzam jego tendencję rozwojową, a jeżeli zdarzają się usterki, to mam zaufanie do dyrektora PAT-a, że dołoży wszelkich starań, aby to się nie powtarzało. W sprawie Trybunału Administracyjnego po tem co słyszałem od p. sprawozdawcy, mogę tylko powinszować p. prezesowi, że zdołał wybrnąć z tych wszystkich trudności, jakie istniały jeszcze w zszłym roku.

Przewod. **Byrka.** Prosiłbym, żeby sprawę ogłoszeń monopolowych odłożyć do budżetu Min. Skarbu.

Prezes Rady Ministrów Bartel: W sprawie tych ogłoszeń wydałem już polecenie, aby mi dostarczono odpowiednich informacji. Jeżeli zaś chodzi o kwestję „etatyzmu“, to prosiłbym, ażeby przy traktowaniu jej przy innych resortach operowano konkretnemi rzeczami, a nie ogólnikami. Jest wiele rzeczy, które muszą być traktowane etatystycznie. Kolei nie wydzierżawim nikomu, choćby nie wiem jaki miano na to apetyt (Brawa). Poczty nie wydzierżawimy, mennicy państwowej tak samo. Drukarnie państwowe, to przedmiot do dyskusji. Nie to, żebyśmy się mogli obejść bez własnej drukarni, ale jak już oświadczyłem, musimy wybudować tu w Warszawie duży gmach, aby mieć jedną wielką drukarnię na skalę europejską.

Aby mieć eksport musimy mieć w Gdyni chłodnię. Mówiłem z wielkiemi kapitalistami, ażeby założyli chłodnię. Będąc we Francji w tym roku, dokazałem tego, że jest możność sprzedawania w halach paryskich już od tej chwili dziennie 3 wagonów naszych świń, a za miesiąc podniosłoby się to do 6 wagonów. Sam zabawiłem się w „świniarza“ i powiedziałem: jest interes, róbcie. Podobnie się rzecz ma z budową 4 okrętów chłodni. Nie możemy czekać, aż za 10 lat komuś przyjdzie myśl zbudowania tych okrętów. Nie inaczej ma się rzecz z zakładem zbożowym w Lublinie, z elewatorem w Warszawie. Wytwórni uzbrojenia i amunicji też nie możemy oddać ludziom prywatnym.

Co do tych wszystkich rzeczy uchwały Rady Ministrów zapadają w cudownej harmonji i żadnego rozdźwięku w Rządzie niema.

P. Woźnicki: Do p premjera zwracamy się na Komisji dlatego, że u innych ministrów niema dość tej dobrej woli do dawania wyjaśnień rzeczowych. Wczoraj p. Min. Robót Publ. jakby przemawiał do nas innym językiem, bo zupełnie nie odpowiadał na to, o co nam chodziło. Nam chodziło o ten jeden zwrot w liście Minitra Skarbu, **że pewna pozycja nie będzie wydatkowana dlatego, że Sejm ją uchwalił bez zgody Rządu.** Gdybyśmy mieli więcej rzeczowych wyjaśnień do budżetu, to i nasze poprawki wypadłyby bardziej rzeczowo. Ale odpowiedzi Min. Rob Publ wyglądały tak, że jeżeli się cośkolwiek skreśli, to chyba nie chce się postępu w Polsce.

Tow. **Liberman:** W sprawie **Najwyższego Trybunału Administracyjnego** muszę zauważyć, że władze często nie okazują wielkiej ochoty wykonania jego wyroków. Niektórzy urzędnicy sabotują te orzeczenia. Co się tyczy samych wyroków tego Trybunału, to pragnę zaznaczyć, że Tryunał nie korzysta ze wszystkich środków, jakie mu daje ustawa, ażeby przyśpieszyć postępowanie władz administracyjnych Trybunał ma prawo nietylko znieść postępowanie z powodu wady formalnej ale przytem może także orzec, że pod względem merytorycznem błędnie zastosowana jest pewna zasada prawna. Toby skróciło całą sprawę. Utawa nigdzie nie zabrania takiego postępowania, którem często posługuje się Sąd Najwyższy. Zresztą sam **Trybunał Administracyjny** tak bardzo prędko jeszcze nie pracuje i dlatego dobrzeby było gdyby można zwiększyć etaty tego Trybunału.

Prezes Trybunału Administracyjnego p. Różycki: Już przed 10 miesiącami złożyłem oświadczenie, że Trybunał w tym roku upora się ze staremi sprawami. Trybunał zobowiązania dotrzymał i to o miesiąc wcześniej. Spraw zaległych było w styczniu przeszło 5000, referentów 33 ale na papierze, w rzeczywistości pracowało 27, bo ostatni zgłosił się dopiero w listopadzie do służby. Według wykazów z 30 listopada, wszystkie sprawy z trzech lat ostatnich zostały już załatwione. Teraz wyrabia się rok 1927.

Ten wynik uzyskaliśmy dzięki skróceniu ferji z 3 do 2 miesięcy, skróceniu urlopów wypoczynkowych z 9 do 5 i 6 tygodni, dzięki znacznemu pomnożeniu dni rozpraw w izbach, które załatwiają sprawy najpilniejsze, to jest inwalidzkie, emerytalne i podatkowe, dzięki temu wreszcie, że w senatach są często komplety sędziów 3 nie 5. Wydaliśmy też różne zarządzenia co do jednolitości judykatury.

Na tym posiedzenie skończono.

Następne jutro o godz. 10 i pół, **głosowanie nad budżetem min. robót publ., potem o 11.30 dyskusja nad preliminarzem prezydjum ministrów.**

Wśród Książek

W. Raort. Na karuzelu. Kartki z wesołej podróży po Polsce. Lwów. „Odrodzenie“ 1928. — **Kornel Makuszyński:** Śmieszni ludzie. Gebethner i Wolff. 1927—1928.

Skoro w życiu konieczną jest pewna doza wesołości, musimy przyznać jej rację istnienia i w literaturze. Nie dużo jej, biedaczce, pozostaje miejsca, bo się przed nią na pierwszy plan pchają: satyra, dowcip, paradoks, humor zgryźliwy i żółciowy; ale i szczera wesołość, mimo, że tyle powagi i smutku istnieje na świecie, przecież czasem odezwać się może i roześmiać się szczerze, z całego gardła. Nie będziemy jej tego mieli za złe. Tembardziej że należą się jej prawa gościnności. Dowcip — to dziecko Warszawy, swawolna, zręczna piosenka kabaretowa urodziła się w Krakowie, a miejsce urodzenia wesołości jest bezsprzecznie „we Lwowi“. Dlaczego najbardziej podatny grunt jest właśnie w tem mieście gdzie mieszkańcy mają aż tysiąc powodów więcej, niż gdzieindziej, żeby się drzeć za łby — nie wiem, ale się to czuje od chwili, gdy pierwszy przechodzień na lwowskim bruku zagada do ciebie swym śpiewnym akcentem. Żadnych uczonych racji na to nie przytoczę i ograniczę się do dwóch dowodów, jakie znajduję w literaturze. Są to: W. Raort, który we Lwowie się osiedlił i znalazł niewyczerpaną skarbnicę tematów, oraz Kornel Makuszyński, który jest rodzonem dzieckiem Lwowa — i nic na to Warszawa nie poradzi, na swoje kopyto go nie przerobi.

Humor W. Raorta ma dość szeroką skalę, jest i szyderski i rzewny, ale ostatnia jego książka „a karuzelu“ jest poświęcona wyłącznie szczeremu weselu, na co wskazuje sam tytuł, bo karuzel jest wesoła zabawa i tyle. Z nieporównanym humorem opowiada nam Raort o swojej okrężnej podróży po Polsce, w której niczego nie pominął, nawet dla zatraconego Łunińca polskiego znalazł miejsce i szczyptę humoru. Jest to niby „Pieśń o ziemi naszej“, ale na wesoło, ze śmiechem, z masą trafnych — i ponadto prawdziwych, na miejscu zebranych! — spostrzeżeń Ponieważ przyjęte jest u nas w czambuł wszystko chwalić, od Krynicy i Truskawca po Baranowicze ponieważ dochodzimy w tem do największej przesady, więc Raort postanowił opowiedzieć to samo, tylko na wesoło. Kto może, niech się czytając nie śmieje Jeśli mu się ta próba uda, powierzymy mu ważną misję polityczną, bo się okaże dowodnie, iż jest to człowiek bardzo poważny.

Można o Kornelu Makuszyńskim myśleć bardzo źle, ale tylko dopóty, dopóki się jego książki nie weźmie do ręki. Można mu wytknąć, że operuje staremi szablonami pojęć, że sobie wykrawa figurki ze starego parawana, ale nie śmiać się — nie można. Śmiech rozbraja. Makuszyński się powtarza, już zużyte swoje marjonetki puszcza w ruch na nowo, wpada w naiwną przesadę, odwala stare kawały, z których śmiał się jeszcze siwy dziadunio, gdy był młodzieniaszkiem pod wąsem, zabawia nas jak student panienki na wieczorku, ale do śmiechu zmusza Czyż można mu nie wybaczyć wszystkich grzechów głównych przeciwko literaturze? W jego ostatniej książce „Śmieszni ludzie“ jest taki superlatywnie wesoły kawał p. t. „Czwarty parnter“, że choćby nam ktoś co parę minut powtarzał, że to jest „wierutne głupstwo“ i wzywał do oprzytomnienia, musimy się śmieć do łez, do kolek w boku — i nic na to nie poradzi. Albo może kto zdoła przeczytać „List bez adresu“ i nie roześmieje się? Chciałbym widzieć!

Makuszyński — to żywioł śmiechu. Cokolwiek powie, robi się wesoło, jakgdyby się słuchało tego „we Lwowi“ w późno zamykającej się knajpce : pod bardzo dobrą datą. Ten musujący trunek w książkach Makuszyńskiego — to temperament, wesołość, humor, coś, co się ze sobą na świat przynosi, a wyrobić w sobie tego nie można, ani stworzyć sztucznie. Podobnie jak istnieje specyficzny humor amerykański, angielski, francuski — istnieje też odrębny rodzaj polskiego humoru, mający w Makuszyńskim swego typowego przedstawiciela. Skala jego nie jest szeroka łatwiej przechodzi w liryzm w serdeczny, ciepły ton, trudniej mu przychodzi utrzymać się na pograniczu powagi i żartu (nowela „Złudzenie“ jest złudzeniem autora, że potrafi tworzyć w tym rodzaju), ale temperament okupuje wszystkie braki, każdy feljeton Makuszyńskiego aż skrzy się od śmiechu. Niczem nas nie drażni, byle czem nas bawi. Mało frasobliwy w pomysłach, umie doskonale ubrać we własne szaty pomysły cudze: jego feljetony o teatrze są doskonałym dowodem, co Makuszyński zrobić potrafi jakiemi barwami świeci taka wycinanka z cudzego świata, ile przybiera odcieni, jak nabrzmiewa liryzmem; pozostaje podobna do siebie, lecz przybrana strojem. oświetlona bengalskim ogniem — ta sama, a nie ta sama. To my psujemy Makuszyńskiego, śmiejąc się najgłośniej z najzwyczajniejszych kawałów, psujemy niesłabnącem powodzeniem nie domagając się, aby czynił wybór i dawał nam nietylko to, co najsilniej łaskoce do śmiechu, lecz i to, w czem jest doskonałym odtwórcą, przemiłym feljetonistą, który nietylko umie się śmiać, lecz posiada również szeroką gamę przemiłych uśmiechów.

Jan Dąbrowski.

KRONIKA POLITYCZNA

Z RZĄDU.

Wczoraj o godz. 11 w południe przybył do Premjera Bartla poseł Rumunji p. **Davila** i wręczył Premjerowi wielką wstęgę orderu Gwiazdy Rumuńskiej. Równocześnie Premjer Bartel wręczył p. **Davili** odznaki wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski.

O godz. 1 pp. p. premjer Bartel przyjął posłów Walewskiego i Gwiżdża, którzy przedstawili p. premjerowi szereg postulatów ludności polskiej na Spiszu i Orawie. Popołudniu Premjer był na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu, a o godz. 8 m. 15 wieczorem udał się do poselstwa rumuńskiego na obiad wydany przez posła Rumunji z okazji 10-lecia zjednoczenia Rumunji.

Z SENACKIEJ KOMISJI SKARBOWO-BUDŻETOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej Koimsji Skarbowo - Budżetowej dokonano podziału referatów budżetowych. I tu — jak i w Sejmie — towarzysze nasi, jak również senatorowie z „Wyzwolenia“ i Stron. Chłopskiego nie przyjęli referatów, dotyczących budżetów rządowych. Wyjątek uczyniono dla referatów budżetów Sejmu i Senatu, który przyjął sen. **Iżycki** (Wyzwolenie) i dla Najw. Izby Kontroli — jak wiadomo podlegającej Sejmowi — który to referat objęła tow. **Kłuszyńska.**

POSŁOM NIE WOLNO PRZYJMOWAĆ DOSTAW RZĄDOWYCH.

Sejmowa Komisja Regulaminowa i Nietykalności poselskiej obradowała wczoraj pod przewodnictwem pos. tow. **Libermana,** przydzielając referaty w sprawie wydania sądom 25 posłów z różnych stronnictw. Pozatem Komisja rozpatrywała sprawę listu pos. **Stadnickiego** (BB), który zapytuje Komisję, czy może dostarczać słupów telegraficznych Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Komisja stanęła na jednomyślnem stanowisku odmownem. Co się tyczy sprawy sprzedaży gruntów pos Stadnickiego w Szczawnicy pod budowę gmachu poczty, to Komisja postanowiła zwrócić się do Ministerjum Poczt i Telegrafów o wyjaśnienie.

(Konstytucja zabrania wyraźnie posłom i senatorom dokonywania tranzakcji handlowych z Rządem. Zakaz jest zupełnie wyraźny i nie pozostawiający żadnych wątpliwości. Tymczasem w bieżącej sesji jesiennej jest to już drugi wypadek zwracania się ze strony BB. z zapytaniem do Komisji.

Czy B. B. uważa, że i ten przepis Konstytucji jest niejasny?. — Przyp. Red.).

Z MIN. SPRAW ZAGR.

Min. Spraw Zagr. August Zaleski przyjął wczoraj na audjencji posła Stanów Zjedn. A. P. Stetsona. (P. I. D.).

Z MIN. SPRAW WOJSKOWYCH.

Reorganizacja Min. Spraw Wojskowych powierzona została II-emu wicemin. M. S. Wojsk. gen. Fabrycemu.

(P. I. D.).

UMOWA O DOSTAWIE WĘGLA DLA KOLEI PAŃSTWOWYCH.

(PRESS). W dniu 10 b. m. odbędzie się w Ministerjum Komunikacji konferencja z przedstawicielami kopalń w sprawie zawarcia umowy o dostawę węgla dla kolei państwowych na przyszły rok budżetowy, t. j. od kwietnia 1929 r.

INAUGURACJA
STUDJUM KSIĘGARSKIEGO
PRZY WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ

Dn. 29 ub. m. o godz. 10 rano w sali Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, odbyła się inauguracja Studjum Księgarskiego i Kursów Księgarskich przy Wydziale Pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej przy udziale przedstawicieli Min. W. R. i O. P. oraz Min. Przemysłu i Handlu oraz reprezentantów sfer wydawniczych i księgarskich, wykładających i słuchaczów uczelni. W imieniu władz Wolnej Wszechnicy Polskiej zebranie zagaił Dziekan Wydziału Pedagogicznego, prof. M. Grotowski, witając przybyłych i podkreślając znaczenie nowej szkoły zawodowej w ramach uczelni o charakterze wyższym.

Przewodnicząca Komitetu Studjum Księgarskiego, prof. H. Radlińska, scharakteryzowała podstawy organizacji, zaznaczając doniosłość współpracy kół księgarskich z działalnością społeczno - oświatową. W imieniu Związku Księgarzy Polskich dr. J. Piątek złożył podziękowanie Wolnej Wszechnicy Polskiej za udzielenie gościny i pomocy w powołaniu do życia szkoły. Kierownik Studjum i Kursów Księgarskich dr. J. Muszkowski wygłosił wykład na temat „zadania historji księgarstwa w Polsce“. Na zakończenie przedstawiciel słuchaczów H. Kowalik dziękował organizatorom i złożył zapewnienie, że słuchacze starać się będą, aby nie zawieść pokładanych w nich nadziei.

ZJAZD ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE

W niedzielę dnia 2 grudnia obradował w **Krakowie** w sali Muzeum przemysłowego **Zjazd Wojewódzkich Zarządów Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.** W Zjeździe brało udział 52 delegatów, reprezentujących 11 Zarządów Wojewódzkich.

Referaty wygłosili tow. poseł **Pająk,** wiceprezes Zarządu Województwa Krakowskiego, p. poseł **Snopczyński** (B. B.) członek Zarządu Województwa warszawskiego, p. dr. **Postak** prezes Zarządu województwa krakowskiego oraz p. por. **Rudowski,** przewodniczący **„Zarządu przymusowego“.** W dyskusji trwającej 5 godzin zabierali głos prawie wszyscy obecni, a wśród nich członkowie zawieszonego Zarządu Głównego Związku p. dr. **Kilniewicz, Słuchecki i Danków.**

Dyskusja, dzięki referatom tow. posła **Pająka** i dr. **Prostaka,** stała na wysokim poziomie. Większość delegatów wypowiedziała się **przeciwko tendencjom opanowania Związku przez t. zw. sanację.**

Wprowadzenie **„Zarządu przymusowego“** do Związku uważano powszechnie za wielką krzywdę, jaka wyrządzono organizacji inwalidzkiej. Również bardzo ostro potępiano p. posła **Snopczyńskiego** za nieorganizacyjny czyn, który spowodował rozłam w Związku Inwalidów. Wynikiem obrad było jednomyślne uchwalenie rezolcji przedłożonej przez tow. posła **Pająka** w brzmieniu następującem:

„Konferencja jedenastu Zarządów Wojewódzkich Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej odbyta w dniu 2 grudnia b. r., w Krakowie, stwierdza, że celem Zarządu Przymusowego winno być jaknajszybsze przywrócenie normalnych stosunków w organizacji inwalidzkiej. Konferencja domaga się od Zarządu przymusowego:

1) Zwołania ogólnego Zjazdu delegatów Związku Inwalidów Wojennych R. P. w przeciągu najbliższych 6-ciu tygodni.

W zjeździe delegatów wezmą udział tylko członkowie Związku wybrani na poszczególnych Walnych Zgromadzeniach Kół i Grup zgodnie ze statutem Związku.

2) Wydania specjalnego okólnika do Kół i Grup z wyjaśnieniem, że Zarząd przymusowy uważa się za Władzę tymczasową, która za najpilniejsze zadanie swoje uważa zwołanie Zjazdu zgodnie z uchwałą Konferencji.

3) Konferencja protestuje energicznie przeciwko mieszaniu się w sprawy wewnętrzno - organizacyjne Związku Inwalidów Wojennych R. P. poszczególnych wojewodów, starostów oraz innych urzędników administracyjnych i domaga się, by Zarząd przymusowy bronił statutowych uprawnień i niedopuścił do mieszania się w sprawy Zw. Inwalidów Wojennych osobom z zewnątrz“.

P. por. **Rudowski** w imieniu „Zarządu przymusowego“ rezolucjom uchwalonym nie sprzeciwiał się o oświadczył, że się do powziętych uchwał zastosuje.

Rezolucja dalsza, przedłożona również przez tow. posła **Pająka,** była treści następującej:

„Konferencja stwierdza, że wprowadzenie Zarządu przymusowego do Związku Inwalidów Wojennych jest naruszeniem obowiązującego prawa w Polsce“.

Rezolucja to w głosowaniu upadła. Za rezolucją opowiedziały się województwa Krakowskie, Poznańskie, Pomorskie i Lubelskie, przeciw Warszawskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie, Kieleckie i Katowickie, zaś województwa Łódzkie i Wołyńskie wstrzymały się od głosowania.

Głosujący przeciw i wstrzymujący się od głosowania, jak przedstawiciel województwa Wołyńskiego, motywowali swój krok obawą przed represjami.

W końcu zaznaczyć należy, że w obronie p. **Kantora** nie padł na konferencji żaden głos. Wskazywano jednak na nielogiczność postępowania Rządu, który **z powodu nadużyć p. Kantora** wprowadził „Zarząd przymusowy“, a p. **Kantora** mianował wysokim urzędnikiem w Izbie Skarbowej w Lublinie. Jeśli prawdziwe są zarzuty, za jakie p. **Kantora** Rząd usunął ze Związku, to p. **Kantor** zamiast do Lublina jako wysoki urzędnik, winien być postawiony pod sąd, inaczej postępowania Rządu nikt nie zrozumie.

Niepochlebne wrażenie o członkach Zarządu Głównego na Konferencji wywołało oświadczenie p. por. **Rudowskiego,** który odczytał, że poszczególni członkowie zawieszonego Zarządu winni są po **kilka tysięcy złotych** Związkowi, a w kasie pozostawili **20 zł.**

Konferencję zakończył podniosłem przemówieniem p. dr. **Prostak,** który wezwał obecnych do usilnej pracy nad odrodzeniem Związku Inwalidów.

STAN ZDROWIA TOW. WALCZAKA

Ofiara bandyckiego napadu B. B. S., tow. **Walczak,** sekretarz **Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego,** jest chory i od niedzieli nie opuszcza łóżka.

Tow. **Walczak** otrzymał dwie rany w głowę i, jak dowiadujemy się telefonicznie z Łodzi — istnieje obawa, że naruszona została kość policzkowa; pozatem został bardzo ciężko ogólnie potłuczony.

Tow. **Walczakowi,** ofierze bandyckich metod — Redakcja **„Robotnika“** wyraża tą drogą serdeczne współczucie i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

***

Musimy jeszcze wspomnieć o zachowaniu się policji po napadzie. Gdy tow. Walczak, poraniony i zakrwawiony, zwrócił się do policjanta z prośbą, aby sprowadził Pogotowie — policjant odpowiedział tow. Walczakowi, że... może sam udać się do Pogotowia!!

KRWAWE ŻNIWO MANJI POJEDYNKOWEJ

Warszawa wstrząśnięta została wczoraj wiadomością o tragicznym wyniku pojedynku, **który odbył się w maneżu 1-go pułku szwoleżerów.**

Ofiarą pojedynku **padł 35-letni dyrektor** Powszechnego Banku Kredytowego (Marszałkowska 149) **Aleksander Zawadzki,** syn generała Zawadzkiego, b komendanta m. Warszawy, i zięć b. senatora Długosza.

Przeciwnikiem Zawadzkiego był znany literat i dziennikarz p. St. S.-W.

Kto był stroną wyzywającą i jaki był powód „sprawy honorowej“, o tem różne krążą wersje, dlatego wstrzymujemy się narazie z podawaniem ich.

Warunki pojedynku były według „ogólnie przyjętych norm“ lekkie, gdyż jednokrotna wymiana strzałów, odległość 35 kroków. Dyr. Zawadzki otrzymał strzał w skroń. Odwieziony do szpitala Ujazdowskiego, zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

NOWA SYTUACJA W ROKOWANIACH HANDLOWYCH Z NIEMCAMI

Wczoraj rano przybył do Warszawy pełnomocnik rządu niemieckiego do rokowań handlowych z Polską minister Hermes w towarzystwie członków delegacji: pp. Goldmanna, Noebla i Webera. O godz. 12-ej w poł. Min. Hermes złożył wizytę pełnomocnikowi polskiemu ministrowi Twardowskiemu. Konferencja obu przewodniczących delegacyj trwała 2 godziny.

Jak się dowiaduje Agencja PRESS, p. Min. Hermes przybył powtórnie do Rady Ministrów wieczorem i odbył z min. Twardowskim drugą konferencję od g. 6 do 7 z udziałem członków delegacji niemieckiej.

Dowiadujemy się, że stanowisko strony niemieckiej w sprawie dalszych rokowań handlowych polsko - niemieckich wymagać będzie szczegółowego rozpatrzenia w łonie rządu polskiego. Dopiero po decyzji rządu polskiego wyjaśni się sytuacja co do przyszłości tych rokowań.

Minister Hermes, jak się dowiaduje Agencja PRESS, wyjedzie zapewne do Berlina dzisiaj wieczorem

MAGISTRAT M. ST. WARSZAWY

niniejszem ogłasza, że zgodnie z § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 roku (Dz. Ustaw z dnia 21/VI.1924 r. Nr. 51) i stosownie do § 53 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku (Dz. Ustaw z dn. 29/VII.1926 r. Nr. 75)

PROJEKT PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO

na okres od 1/IV.1929 r. do 31/III.1923 r.

wszystkich Wydziałów i Instytucji Magistratu m. st. Warszawy

wyłożony został do publicznej wiadomości od dnia 5-go grudnia 1928 r. na przeciąg dni siedmiu w lokalu Wydziału finansowo-podatkowego, Sekcja ogólna (gł. gmach Magistratu, ul. Senatorska Nr. 14, środkowa oficyna, II piętro), gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych, celem wnoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

OFICJALNY WZROST DROŻYZNY
RZECZYWISTOŚĆ MÓWI CO INNEGO

Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym, odbytem w dniu wczorajszym, ustalono, że w listopadzie w porównaniu z październikiem koszty utrzymania wzrosły **o 1,6 procent.** Wzrost ten spowodowały zwyżki w grupie żywnościowej o 2,7 proc., i opałowej o 2,5 proc. Pozostałe grupy: mieszkaniowa, odzieżowa i potrzeb kulturalnych — nie wykazały zmian.

PANSTWOWA NAGRODA LITERACKA NA ROK 1928

W końcu bieżącego miesiąca odbędzie się w Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. posiedzenie jury dla przyznania państwowej nagrody literackiej na rok 1928. Referat literatury przygotowuje obecnie sprawozdanie, dotyczące nowych dzieł literackich, jakie ukazały się w roku bieżącym

POLACY W WYBORACH DO CZECHOSŁOWACKICH RAD POWIATOWYCH

Przeprowadzone w niedzielę wybory do rad powiatowych na Śląsku i Morawach, wykazały wzrost polskich głosów. Podczas gdy przy wyborach do Senatu w roku 1925 uzyskali Polacy **25740 głosów,** to obecnie, przy analogicznych postanowieniach czynnego prawa wyborczego listy polskie skupiły wedle prowizorycznych danych — 26835 głosów, czyli o 1095 więcej.

Co słychać na świecie
KRONIKA TELEGRAFICZNA
AFERA FINANSOWA W PARYŻU

Ogromną sensację wywołało w Paryżu wykrycie wielkiej afery finansowej. Znane pismo giełdowe „Gazette du France“ było terenem, na którym afera powstała. Administracja tego pisma zajmowała się prowadzeniem interesów giełdowych dla abonentów, przyczem powierzone w ten sposób 350 milj. franków „ulokowała“ w fikcyjnych akcjach. Przypuszczają, iż nie jest to ostateczna cyfra nadużyć, gdyż pismo posiadało w całej Francji około 40 oddziałów, które pobierały pieniądze. W związku z aferą prokurator odbył konferencję z paryskim komendantem policji. Wydano rozkaz aresztowania 2 osób, a mianowicie niejakiej pani Hanau, właścicielki pisma, oraz osobnika o nazwisku nie podanem do wiadomości publicznej. Jak się zdaje, jest to b. mąż p. Hanau niejaki Lazare Bloch. Afera zatacza coraz większe kręgi.

KATASTROFA SAMOCHODU

Jak donoszą z Meaux, pędzący z dużą szybkością samochód, wskutek nieszczęśliwego wypadku wpadł do kanału. Wszystkich pasażerów samochodu w liczbie 6 zdołano uratować, jednak z ciężkiemi obrażeniami ciała.

PRZEGLĄD PRASY

Rzeczywista rzeczywistość. — „Kraj emerytów w sile wieku“.— Idzie o treść, a nie o formę rządów. — Dla kogo pracują „rozłamowcy“.

Głośne wyrażenie prem Bartla o dwóch rzeczywistościach daje prasie doskonałą okazję do zastosowania miary p. Bartla do rzeczywistej rzeczywistości. **„Naprzód“** przedewszystkiem stwierdza, że urabianiem rzeczywistości urojonej (plotek, pogłosek, domysłów o Rządzie) zajmuje się przeważnie prasa sanacyjna. Następnie bratni nasz organ wywodzi, że wbrew „radosnej“ bladze, rozpierającej szpalty prasy sanacyjnej, sytuacja ekonomiczna Polski jest ciężka, co potwierdził na swym odczycie poznańskim nie kto inny, jak prof. Krzyżanowski, referent budżetu w Sejmie i najwybitniejszy ekonomista 1-ki. Prof. Krzyżanowski twierdził, że obecna sytuacja rowija się w kierunku kryzysu i przyznał się — jak podaje **„Kurjer Poznański“** — nie bez ironii pod adresem „optymistów na cudzy rachunek“, na rachunek grosza publicznego do pesymizmu i defetyzmu.

O tej samej „rzeczywistej rzeczywistości“, dającej się dotkliwie we znaki szerokim masom społeczeństwa, pisze też **„Gazeta Warszawska“,** której uwagi są b. słuszne, która jednakże nie ma moralnego prawa występować w roli oskarżyciela czy sędziego ponieważ za rządów endecko - piastowych było pod wielu względami gorzej, niż obecnie

O „radosnem burzycielstwie“ rządów obecnych świadczy głos krakowskiego **sanacyjnego „II. Kurjera Codziennego“.** Występuje on ostro a słusznie przeciw przeniesieniu w stan nieczynny wojewody Darowskiego, cieszącego się uznaniem ludności, a mianowanego wojewodą krakowskim dopiero przed 2 laty przez rządy pomajowe Organ sanacyjny robi trafną uwagę, że taki system demoralizuje urzędników, wprowadza niepokój do administracji, podkopuje autorytet władz Polska staje się „krajem emerytów w sile wieku (woj. Darowski liczy czterdzieści kilka lat) i w pełni rozczarowania i niezadowolenia“. Krakowski „Kurjerek“ już kilkakrotnie stawał okoniem wobec obecnych metod rządzenia i tylko wrodzona „słabość“ do każdego żłobu rządowego każe mu być „wiernym“ sanacji.

Ciekawym przyczynkiem do „rzeczywistej rzeczywistości“ w Polsce jest też dyskusja ustrojowa, tułająca się na łamach prasy. **„Kurjer Warszawski“,** omawiając projekt prof. Peretiatkowicza, dziwi się niepomiernie że on dla różnych względów społecznych, politycznych i moralnych nie godzi się na „endeckie“ cięcie ordynacji wyborczej, chociaż prof. P. wypowiada się na rzecz pewnych zmian, które są obsolutnie nie do przyjęcia dla demokracji. „Kurjer“ powołuje się nawet na lewicę w Niemczech, jako na sojuszniczkę w walce z demokratycznem prawem wyborczem. Tymczasem lewica ta, zwalczając drobne stronnictwa i rozbicie parlamentarne, nie walczy jednak z demokratyczną ordynacją.

Słusznie **„Nasz Przegląd“** podkreśla, że nie forma ustrojowa jest rzeczą decydującą, lecz treść, wypełniająca tę formę. Reformować więc należy treść naszego życia polityczno - gospodarczego.

Wreszcie jeszcze jeden przyczynek do naszej „rzeczywistej rzeczywistości“. **Sanacyjna „Gazeta Grudziądzka“** pisze:

„W interesie mas ludowych pragniemy klęski socjalizmu, gdyż stoimy na stanowisku, że socjalizm jest najgroźniejszym wrogiem ludu wiejskiego i ideologji ludowej.

Życzyliśmy powodzenia rozbijackiej robocie p. Moraczewskiego, gdyż staliśmy na stanowisku, że — „gdzie się dwóch kłóci, — tam trzeci korzysta“.

Cóż na to **„Przedświt“**. organ „rozbijackiej roboty p. Moraczewskiego!“

B.

ZNIESIENIE POWIATU

Ministerjum spraw wewn. przesłało zainteresowanym ministerjum do uzgodnienia projekt rozporządzenia Rady Ministrów o zniesieniu powiatu peczeniżyńskiego w woj. Stanisławowskiem.

Zgodnie z nowym projektem cały obszar dotychczasowego pow. peczeniżyńskiego włącza się do pow. kołomyjskiego.

Z chwilą połączenia dwóch powyższych powiatów, obszar ich będzie obejmował 13.14 klm. kw., w tem 4 gminy miejskie o liczbie 50.862 ludności i 279 gmin wiejskich o 162.365 mieszkańców.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

TELEGRAMY

NOWY GABINET W ESTONJI

Tallin, 4 grudnia. (PAT.). Leader socjalistów Rei utworzył nowy gabinet koalicyjny. Skład gabinetu jest następujący: prezes Rady Ministrów — Rei, Sprawy Wewnętrzne i Sprawiedliwości — Kalbus (partja radykalna), Sprawy Gospodarcze — Oinas (**socjalista**), Sprawy Zagraniczne — Lattik (ludowiec - chrześcijański), Sprawy Wojskowe — Juhkan, (radykał), Komunikacja — Koester (partja nowych osadników), Opieka Społeczna i Oświata Publiczna — Johanso (**socjalista**), Rolnictwo — Soenberg (nowi osadnicy).

Nowy gabinet składa się tylko z 7-miu ministrów, ponieważ liczba ministerjów została zredukowana w drodze połączenia kilku resortów. W parlamencie koalicja rządowa liczy 56 mandatów na 160. Izba uchwaliła votum zaufania dla nowego gabinetu 53 głosami przeciwko 24.

WYBORY W CZECHACH

Praga, 4 grudnia. (PAT.). Dokładne wyniki wyborów gminnych w Czechosłowackiej Republice nie zostały jeszcze urzędowo podane do wiadomości. Nastąpić to ma w środę. Dokładne wyniki znane są tylko z Czech, gdzie mandaty zostały rozdzielone następująco: Socjaliści narodowi 12, agrarjusze 11, komuniści 10, **socjal-demokraci 10**, partja ludowa 5, narodowi-demokraci 4, rękodzielnicy 4. Wybory dla stronnictw niemieckich przedstawiają się następująco: **Socjal-demokraci 7**, agrarjusze 5, chrześcijańscy socjaliści 4, nacjonaliści 3, Związek ludowy 3, narodowi socjaliści 2 i rękodzielnicy 1.

DZIŚ WYBORY NOWEGO PREZYDENTA AUSTRJI

SOCJALIŚCI NIE DOPUSZCZĄ DO WYBORU KLERYKAŁA

Wiedeń, 4 grudnia. (PAT.). Jutro o godz. 3 popoł. odbędą się tu wybory nowego prezydenta republiki austrjackiej na wspólnem posiedzeniu Rady Narodowej i Rady Związkowej. W pierwszem głosowaniu postawią poszczególne stronnictwa swoich własnych kandydatów, a mianowicie chrześcijańsko - społeczni — prezydenta Rady Narodowej Niklase, socjalni - demokraci — burmistrza mia sta Wiednia tow. Seitza. Wobec tego, że żaden z tych kandydatów nie uzyska wymaganej większości 113 głosów, jest prawdopodobnem, że stronnictwa zgodzą się na zmianę konstytucji, któraby umożliwiła dotychczasowemu prezydentowi Hainischowi ponowną kandydaturę. Parlamentarny klub socjalnych demokratów zgadza się na taką zmianę konstytucji, celem niedopuszczenia do wyboru klerykalnego kandydata.

CIĘŻKA CHOROBA KRÓLA ANGIELSKIEGO

Londyn, 4 grudnia. (PAT.). Urzędowy biuletyn o stanie zdrowia króla Jerzego z godz. 3.30 stwierdza, że daje się zauważyć ogólna nieznaczna poprawa.

MIANOWANIE TAJNEJ RADY KRÓLEWSKIEJ

Londyn, 4 grudnia. (PAT.). Premjer Baldwin oświadczył w Izbie, że król czuje się wystarczająco dobrze, aby odbyć zebranie Rady Tajnej, która w czasie choroby króla, będzie w jego zastępstwie podpisywała najważniejsze dokumenty i w skład której z woli króla mają wejść królowa, ks. Walji, ks. Yorku, arcybiskup Canterbury, lord kanclerz i premjer, jako członkowie Tajnej Rady Królewskiej. Mają oni w razie potrzeby zwoływać Tajną Radę i załatwiać inne sprawy z ramienia królewskiego. Król Jerzy podpisał dzisiaj odpowiedni dekret.

PROTEST CHORWACKICH CHŁOPÓW

PRZECIW OSZCZĘDZANIU ZABÓJCÓW PRZEZ RZĄD

Wiedeń, 4 grudnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, iż sekcja zwłok zabitego w sobotę Petricza, wykazała, iż trafiony on został bądź kulą karabinową, bądź kulą z rewolweru. Pogrzeb zabitego odbył się wczoraj w obecności 5.000 osób. Po pogrzebie studenci ruszyli pochodem pod budynek b. Sejmu, gdzie dr. Macek wygłosił przemówienie, w którem oświadczył m. in., że jest nie prawdą, jakoby demonstracja była dziełem komunistów. W demonstracji brała udział wyłącznie młodzież chorwacka. Organ chorwackiej partji chłopskiej „Narodni Wal" wydał wczoraj nadzwyczajny dodatek, w którym donosi, że kierownictwo partji postanowiło zabronić członkom partji i frakcji parlamentarnej brania udziału w procesie Racicza w charakterze świadków, a to z tego powodu, iż główni winowajcy nie zostali dotychczas aresztowani.

STRAJK STUDENTÓW W ZAGRZEBIU

Wiedeń, 4 grudnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że studenci uniwersytetu zagrzebskiego oraz politechniki rozpoczęli strajk z powodu niewypuszczenia na wolność studentów aresztowanych w przebiegu demonstracji z dnia 1-go grudnia. Studenci urządzili ulicami miasta pochód, który miał przebieg spokojny.

TYFUS GŁODOWY W ROSJI

Moskwa, 4 grudnia. (A.W.). Na Białej Rusi w okolicach Rzeczyczy, skonstatowano kilka wypadków tyfusu brzusznego na tle głodu, panującego w tych okolicach. Ludność po wiatu rzeczyckiego i żłobińskiego w szeregu wsiach żywi się od kilku tygodni kartoflami i rozmaitemi surogatami żywnościowemi.

REWOLUCJA W AFGANISTANIE

Wiedeń, 4 grudnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Kalkuty, iż pałac króla Amanullaha został podpalony, jak również, że i inne budynki rządowe spłonęły. Rewolucja ma się rozszerzać coraz bardziej. Król Amanullach objął dowództwo armji, celem pokromienia rewolty.

JEDNOMYŚLNOŚĆ FRANCJI I BELGJI W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ I NADRENJI

Paryż, 4 grudnia. (PAT.). Ambasador belgijski potwierdził wobec Brianda zgodność poglądów belgijskich z poglądami francuskiemi na sprawę procedury mianowania rzeczoznawców do spraw odszkodowań i sprawę ewakuacji Nadrenji. Jak podaje „Le Matin" rzeczoznawcy zbiorą się w Paryżu, przyczem każde mocarstwo wydeleguje dwuch przed stawicieli.

STRAJK 45 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW HAMBURSKICH

Berlin, 4 grudnia. (PAT.). Strajk w stoczniach hamburskich, trwający już od 10 tygodni, dotychczas nie mógł być zażegnany, a ostatnie orzeczenie rozjemcze odrzucone przez obie strony. Strajk obejmuje 45 tys. robotników.

TEMATY OBRAD MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Międzynarodowe Biuro Pracy powiadomiło oficjalnie rządy państw członków tej organizacji o decyzjach, powziętych przez radę administracyjną w sprawie 12-ej sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, która rozpocznie się dnia 30 maja 1929 r. w Genewie. Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy:

1) Zapobieganie wypadkom przy pracy, 2) zabezpieczenie robotników, zajętych przy ładowaniu i wyładowywaniu okrętów przed wypadkami, 3) ciężka praca, 4) czas trwania pracy biuralistów. Prócz tych czterech kwestji porozumiano się co do tego, że ogólne sprawozdanie o bezrobociu będzie przedstawione na tej sesji.

ROZWIĄZYWANIE STOWARZYSZEŃ

Min. Spraw Wewn. przekazało prawo decyzji w sprawach dotyczących rozwiązywania stowarzyszeń i związków władzom administracyjnym 2-giej instancji, w stolicy zaś Komisarzowi Rządu. (PID.).

DOCHODY P. K. O.

Min. Komunikacji przekazało Skarbowi Państwa w ciągu roku bieżącego 51 miljonów zł., jako nadwyżkę z przewidzianych dochodów budżetowych Polskich Kolei Państwowych. (PID.).

Z Sądów.

ZA ŻĄDANIE ŁAPÓWEK.

W Sądzie Okręgowym rozpoczęła się wczoraj sprawa Wacława Murczyńskiego, prokurenta Banku Gospodarstwa Krajowego, kierownika działu kredytów długoterminowych, oskarżonego o to, że się domagał łapówek od tych, którym zależało na załatwieniu sprawy przez Bank.

Murczyński dostał się przed kratki sądowe w związku ze sprawą przedsiębiorstwa lwowskiego „Hipolit Głębowski i Bernard Rappaport". Przedsiębiorstwo to zwróciło się do Banku o kredyt długoterminowy na budowę hal targowych w Drohobyczu. Sprawą tą Murczyński zajął się osobiście. Podczas jednego ze spotkań z Rappaportem Murczyński miał oświadczyć: „Jak się da, to się zrobi". W związku z tem powiedzeniem domagał się, jakoby 500 dolarów za szybkie załatwienie sprawy; w razie niezgodzenia się na to żądanie, groził szykanami i nie udzieleniem kredytu.

Murczyński do winy się nie przyznał.

Broni adw. Szurlej.

Sprawa potrwa zapewne 2 dni. **I. K.**

O PRZYNALEŻNOŚĆ DO PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Srula Majera Kajzermana i 19-letniej Marjen Frydman, oskarżonych o przynależenie do partji komunistycznej. Oboje zostali aresztowani na ulicy, a po przeprowadzeniu rewizji w ich mieszkaniach, znaleziono papiery kompromitujące.

Kajzerman przyznał się, iż do partji należy. Frydmanówna utrzymywała, że nie należy.

Sąd Kajzermana skazał na 3 lata więzienia, Frydmanównę uniewinnił.

Bronili adw. Duracz i Honigwill. **I. K.**

HUMOR



POPRAWA.

— Winszuję z całego serca, panie radco, podobno słuch panu się znacznie poprawił!

— Co proszę?

— Podobno słuch panu znacznie się poprawił!!

— Co proszę?

— Podobno słuch panu znacznie się poprawił!!!

— Możeby pan łaskaw napisać, o co panu chodzi?

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU

WYBORY DO KAS CHORYCH NA POMORZU

Z powiatu szubińskiego

Dn. 9 b. m. odbędą się wybory do Rady powiatowej Kasy Chorych w Szubinie...

Kasa ta jest dotąd gniazdem enperowsko-chadeckiej kliki, wskutek czego rządzą w Kasie jej pracodawcy. To też o tej „opiece lekarskiej", jaką szubińska Kasa daje dotychczas chorym robotnikom i ich rodzinom, możnaby tomy spisać...

Robotnicy powiatu szubińskiego zarówno przemysłowi, jak i rolni idą więc obecnie do wyborów zwartym frontem, by tę kasę nieszczęsną wydrzeć wreszcie z rąk reakcyjnej kliczki.

Wobec poważnego niebezpieczeństwa, jakie jej zagraża, kliczka enperowska chwyciła się takiego „kawału", że **liście klasowych związków zawodowych** dała nr. 1 (!), zaś swoją **enperowską** listę **ochrzciła** n-rem 2.

Że przy pomocy tej poprostu **ukradzionej „dwójki"** różni enperowscy naganiacze będą próbowali mniej uświadomionych **bałamucić i oszukiwać**, rzecz jasna.

Dn. 2 b. m. odbył się w **Barcinie** wielki wiec polityczny, zwołany przez Komitet miejscowy P. P. S.

Sprawozdanie z prac klubu P. P. S. w Sejmie złożył tow. **Kaczanowski**, poczem wiec uchwalił jednomyślnie rezolucję, wyrażającą klubowi poselskiemu tudzież władzom kierowniczym P. P. S. **uznanie i zaufanie** za obronę interesów mas pracujących.

Uchwalono również jednomyślnie — po przemówieniach tow. **Kaczanowskiego** i **Wachowicza** — rezolucję, wzywającą ubezpieczonych do masowego udziału w wyborach do Kasy Chorych i **energicznego poparcia listy nr. 1.**

Wybory do Rady kasy Chorych w Częstochowie

Szanowni Towarzysze!

Donoszę Wam, iż lista B. B. S. jest uznana za ważną i otrzymała Nr. 8. Podobno sam p. **Korski** jeździł do Krakowa i tam wspólnie „uzgadniano" z okręgowym Urzędem.

I tak mimo, że **na liście były podpisy fałszywe** i **niewłaściwe**, listę widać na polecenie z góry uznano za ważną.

Załatwienie zatargu w Widzewskiej Manufakturze

ŁÓDŹ.

W poniedziałek został zlikwidowany zatarg w „Widzewskiej Manufakturze". Najważniejsze z warunków, na podstawie których robotnicy wrócili do pracy, są: 1) **iż przy ustalaniu wysokości płac i warunków pracy w Widzewskiej Manufakturze obowiązywać będzie umowa zbiorowa, zawarta między Związkami robotniczemi a Związkami Przemysłowców włókienniczych;** 2) w trzepalni, przewijalni i dublarni obowiązywać będzie system płacy dniówkowej, a prócz tego — robotnicy otrzymają dodatkowo 10 proc.; 3) w innych działach płace akordowe uregulowane będą na zasadzie przeciętnej produkcji z ostatnich 4 tygodni przestrajkowych; 4) w razie osiągnięcia przez robotników większej produkcji, niż przyjęta za podstawę w obecnej regulacji — płace akordowe nie będą obniżone; 5) w razie zwiększenia obrotów maszyn w kręcalni, co spowoduje zwiększenie produkcji — po upływie 4 tygodni od zastosowania zwiększonych obrotów płace akordowe zostaną przeliczone, przy udziale inspektora pracy; 6) **najbliższa ogólna podwyżka płac w przemyśle włókienniczym zastosowana będzie do robotników w Widzewskiej Manufakturze; 7) wszelkie zatargi zbiorowe załatwiane będą przy współudziale inspektora pracy i robotniczych związków zawodowych i t. d.**

Jak mieszka nauczycielstwo łódzkie

ŁÓDŹ.

(d) Wydział statystyczny magistratu łódzkiego przygotowuje ankietę o warunkach mieszkaniowych nauczycielstwa łódzkiego.

Obniżenie ceny mięsa

ŁÓDŹ.

(d) Na posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej obniżono cenę mięsa cielęcego o 30 groszy w sprzedaży detalicznej.

Ucieczka więźnia

BYDGOSZCZ.

Przed 2 dniami w nocy zdarzył się ponowny wypadek ucieczki więźnia podczas transportu. Po rozprawie sądowej, jaka toczyła się przeciwko kilku więźniom z domu karnego w Koronowie, transportowano więźniów kolejką z powrotem do Koronowa. Między stacjami Tryszczyn - Morzewiec, jeden z więźniów Paweł Kielczyk, wyskoczył nagle przez okno wagonu i, korzystając z nocy, zbiegł. Wszczęty natychmiast pościg nie dał narazie rezultatu, dopiero następnego dnia przychwycono na stacji w Bydgoszczy Kielczyka, który czekał na jakiś pociąg.

Zgon znanego prawnika

KRAKÓW.

Zmarł znany prawnik Władysław Wolter, były prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, przeżywszy lat 60. Do ostatnich miesięcy piastował on wysoki urząd prezesa Apelacji, z którego zrezygnował w lipcu b. r., po wysłużonych w pełni latach służbowych.

Samobójstwo 14-letniej dziewczynki

GDYNIA.

Onegdaj w południe popełniła samobójstwo 14-letnia dziewczynka K. skacząc z molo pasażerskiego do morza. Na molo znaleziono listy do rodziców i koleżanek. Powodu samobójstwa nie ustalono. Poszukiwania zwłok trwają.

WARSZAWA ROBOTNICZA

Ostrożniej panowie z B.B.S. z ogłaszaniem zwycięstw!

„Przedświt" ogłasza o „zwycięskim pochodzie" swoich pupilków poprzez tereny: szpitala św. Łazarza, szpitala Dzieciątka Jezus i II Oddziału straży ogniowej.

Otóż stwierdziliśmy, że w dniu 1 b. m. przybyli do szpitala św. Łazarza tak „wyprobowani" i „wpływowi" zawodowcy jak p. **Baścik** i inni, przyprowadzili ze sobą około 30 ludzi z ulicy i usiłowali zrobić z nimi masówkę w lokalu szpitalnym, sądząc, że miejscowi pracownicy przyłączą się do tych nieproszonych gości.

Pracownicy szpitala jednakże odmówili udzielenia lokalu i nie pozwolili na odbycie zebrania.

Zupełnie takie samo najście z grupą około 20 ludzi z ulicy zrobił p. **Baścik** z kompanją na teren szpitala Dzieciątka Jezus w dniu 3 b. m. Z ciekawości przyłączyło się do tej grupy około 10 — 15 pracowników szpitalnych z ogólnej liczby 300 osób pracujących.

W II Oddziale straży ogniowej, według „Przedświtu", nawet „wszyscy pracownicy przeszli na stronę **Jaworowskiego**". Musimy zakomunikować, że twierdzenie to mija się z prawdą.

Pan ławnik **Piłacki** jest ostrożniejszy, aniżeli p. **Baścik**, gdyż, jakkolwiek w dniu 1 b. m. przybył do taborów miejskich na masówkę, to jednak o tem nie zakomunikował **„Przedświtowi"**. I lepiej zrobił, że nie pozwolił o tem napisać, gdyby chciał zakomunikować choć troszeczkę prawdy!

Pocóż więc ta kompromitacja? Kłamstwa B. B. S. mają bardzo krótkie nogi.

Komisja organizacyjna oddziału tramwaje Zw. Pracown. Kom. Instytucji Użyteczności Publicznej

Podajemy do wiadomości ogółu tramwajarzy warszawskich, że do Komisji Organizacyjnej Oddziału VI zostali wybrani tow. tow.: **Eugeniusz Łętowski, Karol Bem, Józef Zaleski, Aleksander Szczypiorski, Franciszek Maciejewski i Wacław Skwarek** — z prawem kooptacji.

Komisja ma wszystkie uprawnienia i obowiązki Zarządu Związku.

Sekretarjat Związku (Oddz. VI) czynny jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 6 — 8 wiecz. w lokalu Zarządu Głównego, ul. Warecka 7, II p.

Strajk w fabryce Pe-Pe-Ge

W związku z trwającym od 28 z. m. strajkiem 280 robotników w fabryce „Polski Przemysł Gumowy" (Pe-Pe-Ge) przy ul. Otwockiej Nr. 14, odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy I Okręgu.

Na konferencji nie doszło do porozumienia.

Z ŻYCIA PARTJI

EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI P. P. S. Dziś o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu C. K. W., Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy warszawskiej organizacji P. P. S. Prosimy o punktualne przybycie.

Dziś o godzinie 7-ej min. 30 wiecz. w lokalu C. K. W., Warecka 7, odbędzie się konferencja przewodniczących i sekretarzy dzielnic łącznie z egzekutywą warszawskiej organizacji P. P. S.

POSIEDZENIE KOMISJI REORGANIZACYJNEJ CENTRALNEGO WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO PPS.

Posiedzenie Komisji Reorganizacyjnej Centralnego Wydziału Samorządowego odbędzie się w piątek, 7 b. m., o godz. 12 w poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Konferencja nauczycieli szkół średnich, członków P. P. S., odbędzie się dziś, w środę, o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Muzyków przy ul. Siennej 23, parter.

Obecność wszystkich nauczycieli, członków P. P. S., konieczna.

Dzielnica Pocztowa. Dziś odbędzie się o godz. 7 walne zebranie dzielnicy Pocztowej PPS., a o godz. 6 posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Jerozolima. Dziś o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Wydz. Rob. PPS., Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

W piątek 7 b. m. o godz. 7 wiecz., odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Jerozolimskiej w lokalu Wydz. Rob. Leszno 53.

Dzielnica Powązki. W czwartek 6 b. m. o godz. 7.30 w lokalu Dzielna 95, odbędzie się zebranie dzielnicy Powązki.

Dzielnica Mokotów. W czwartek 6 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Koła Żw. Zawod. Kolarzy przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego Mokotów.

Dzielnica Wola. W czwartek 6 b. m. o g. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57 odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego Wola, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Grochów. W czwartek 6 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Brzeska 5 m. 55 u tow. Kodasiewicza odbędzie się zebranie organizacyjne dzielnicy Grochów.

Dzielnica Starówka. W czwartek, 6 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy Starówka.

Dzielnica Marymont — Żoliborz. W czwartek 6 b. m. o godz. 7.30 wiecz., odbędzie się zebranie dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. W czwartek 6 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicowym (ul. Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się zebranie członków Komitetu Dzielnicowego.

Koło P. P. S. Pracowników Tramwajowych. W czwartek 6 b. m. o godz. 5.30 w lokalu Wydziału Kobiecego, ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie członków Partji i sympatyków, zatrudnionych w tramwajach miejskich, ze wszystkich działów pracy jak warsztaty, linje, ruch, elektrownia, autobusy, urzednicy, służba nadzorcza i t. p.

Dzielnica Praga. W piątek 7 b. m. o g. 6 min. 30 w lokalu Brzeska 5 m. 55 u tow. Kodasiewicza odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy Praskiej.

Dzielnica Ochota. Dyżury w lokalu dzielnicy, ul. Przemyska 18; w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6.30 — 8.

Sekretarjat Koła P. P. S. Miejskich czynny codziennie od 6-ej do 8-ej w lokalu Warecka 7 Dzielnica Śródmiejska.

Wzywa się wszystkich towarzyszy do rejestrowania.

PODZIĘKOWANIE.

Robotnicy fabryki mebli stylowych firmy Z. Szczerbiński przy ul. Dzielnej, złożyli 38 zł. 50 gr. na bibljotekę P. P. S. dzielnicy Powązki, Dzielna 95, za co składa im serdeczne podziękowanie

Komitet Dzielnicy Powązki P. P. S.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy PPS. zawiadamia, że Sekretarjat Wydziału udziela informacji i rejestruje członkinie codziennie w lokalu własnym, Leszno 53, parter od godz. 6 do 9 wieczorem, oraz codziennie w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Warecka 7, I piętro, od godz. 6 do 9 w.

Zebranie Warsz. Wydz. Kob. PPS. odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Leszno 53. Referat na temat: „Kobiety w związkach zawodowych" wygłosi sekretarz okręgowy Związku Metalowców, tow. Bolesław Gruszko. Wstęp wolny dla towarzyszek i sympatyczek.

Ruch Kult.-Oświatowy

Odczyt w Związku Drukarzy. Komisja Kult.-Oświatowa zawiadamia, iż w środę d. 5 b. m. w lokalu Związku (Miodowa 6) dr. Strążyński wygłosi odczyt na temat: „Podróż po Turcji", urozmaicony przezroczami, śpiewem i muzyką. Początek o godz. 7 w. Wejście dla czł. Związku i ich rodzin.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK UWOJSKOWIONYCH!

Dziś o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53b, odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Warszawa II fabryk uwojskowionych.

Z powodu ważnych spraw, upraszamy o niezawodne i punktualne przybycie.

IV Zjazd Centralnego Związku robotników przemysłu drzewnego odbędzie się w dniach 8 i 9 grudnia w sali Domu górników w Krakowie, przy alei Krasińskiego 16. Porządek dzienny zjazdu obejmuje: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) powitanie, 4) uchwalenie regulaminu obrad, 5) wybór komisji, 6) sprawozdanie zarządu, 7) sprawozdanie kasowe, 8) sprawozdanie komisji kontrolującej, 9) organizacja i taktyka, 10) wybór władz Związku, 11) wnioski.

„Baczność Koło mandolinistów przy Sekcji młodzieży metalowej Leszno 53. Lekcje w niedziele od 12 — 2 p. p. i w środy od 7 — 9. Zapisy przyjmuje się nadal".

MŁODZIEŻ

Organizacja Młodzieży T. U. R. Okręg Warszawa Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy odbędzie się w czwartek 6 b. m. o g. 6.30 pp. w lokalu przy ul. Długiej 19 1 p. Obecność przedstawicieli Pruszkowa, N. Dworu, Mińska Mazow., Żyrardowa, Włoch i Tłuszcza obowiązkowa.

Dziś zebranie **Komisji Rewizyjnej** o godz. 7 wiecz. w lokalu, Warecka 7. Obecność tow.: Ciszewskiego Henryka, Murawskiego Marjana i Porczka Mieczysława konieczna.

Kurs języka niemieckiego organizuje się przy Warsz. Org. Młodz. TUR. Towarzysze chcący brać udział w wyżej wspomnianym kursie, winni się zapisywać u tow. Synowieckiego.

Okręgowy Zarząd T. U. R. (Długa 19). Sekretarjat czynny we wtorki i piątki od godz. 5 — 7 wiecz.

Koło „Mokotów" w czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu Z. Z. K. przy ul. Chocimskiej Nr. 23 **tow. St. Stefanowski** wygłosi odczyt o **Feliksie Perlu.**

ZWIĄZEK NIEZAL. MŁ. SOCJALIST. (AKAD.).

Wieczór dyskusyjny, poświęcony zagadnieniom programowym, odbędzie się w czwartek, dnia 6 b. m., o g. 8 m. 15 w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 7.

Koło samokształceniowe Z. N. M. S. odbędzie swe kolejne posiedzenie w piątek, dnia 7 b. m., o g. 18 w lokalu przy ul. Koszykowej Nr. 53 m. 35. Na porządku dziennym dyskusja na temat „Socjalizm a Państwo".

WALKI ZAPAŚNICZE W CYRKU

Wczoraj w 4 dniu zapasów, Pooshof w 16 minut pokonał Czaję; Szczerbiński z Krausem walczyli przez 25 min. bez rezultatu. Niemiec Schneider w 5 min. zwyciężył Waluszewskiego, Garkowienko zaś w 4 minut Kunerta.

Dziś walczą: Garkowienko — Schneider, Chevalier — Vogt, Ferestanoff — Mrna, Pooshof — Pogrzeba. Przybył Francuz, Lefavre.

KOMITET GWIAZDKOWY ROBOTNICZEGO TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI wzywa do składania ofiar w pieniądzach i w naturze na choinkę dla dzieci. Sekretarjat czynny od 10 — 14 i od 16 — 20 codziennie, Marszałkowska 74 m. 11.

UKAZAŁA SIĘ KSIĄŻKA

MIECZYSŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

p. t.

TEORJA I PRAKTYKA SOCJALIZMU WOBEC NOWYCH ZAGADNIEŃ.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej w Warszawie, przy ul Wareckiej 9.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE.

Staraniem dzielnicy „Starówka" odbędzie się w lokalu przy ul. Długiej 19, dnia 8 b. m. o godz. 6 popoł. **Zebranie Towarzyskie.**

Wejście dla członków i wprowadzonych gości. Bilety nabywać można w sekretarjacie dzielnicy przy ul. Długiej 19, codziennie od 7 do 9-tej.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo. Z dymem pożarów.
Colosseum: „Złota Lilja". w małej sali: „Rosja w płomieniach rewolucji".
Casino. „Ostatni rozkaz".
Capitol. „Mój przyjaciel Harry".
Miejski: „W dzielnicy Emigrantów New-Jorku".
Wodewil: „Księżniczka Dunaju".
Palace: „Ten, z którego się śmieją".
Pan: „W porywie zmysłów".
Światowid: „Egzotyczna kochanka".
Filharmonja: „Pan Tadeusz".
Stylowy: „Kochankowie".
Uciecha: „Lekarz kobiet".

Zarząd Telefonów Warszawskich

w interesie Sz. Publiczności, korzystającej **z automatycznych rozmównic telefonicznych,** uprasza o niewrzucanie do automatów pogiętych i uszkodzonych monet. Monety takie, zatrzymując się wewnątrz automatu, nie dają należytego sygnału i uszkadzają automat do dalszego użytku.

Przy telefowaniu z automatów, należy stosować się do przepisów ich użycia, umieszczonych przy każdym automacie.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 2°, najniższa 0.6°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno i mglisto z przejaśnieniami na zachodzie. Drobne opady śnieżne, zwłaszcza na południu kraju. Lekki spadek temperatury: Słabe wiatry północne.

Posiedzenie plenarne Rady, odbędzie się w dn. 6 b. m. o godz. 19-tej w sali obrad Rady Miejskiej.

Ciągnienie II-ej klasy 18-tej Państwowej Loterji. Ciągnienie 2-ej klasy 18-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, odbędzie się dziś i jutro o godz. 8 min. 30 rano w Warszawie (ul. Nalewki 2).

Zebrania kontrolne. Dzisiaj, 5 b. m., w ostatnim dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do PKU. nr. 3; (14, 15, 17, 18, 24 i 25 kom.), wszyscy ur. w r. 1897 i 1898 — w komisji w koszarach 1 p. szwadronu taborów, ul. 11 Listopada nr. 13 a, oraz 2) przynależni ewidencyjnie do PKU. nr. 4; (10 kom.), wszyscy ur. w roku 1901 — w komisji nr. 1 (koszary Blocha w Al. 3 Maja nr. 9).

Odczyt prof. Pieńkowskiego. W czwartek, dnia 6 b. m. w auli Uniwersytetu (Krakowskie Przedmieście 26-28) prof. dr. Stefan Pieńkowski wygłosi odczyt p. t.: „Budowa cząsteczek. (Metody badania i wyniki"). Początek o godz. 20. Bilety (60 gr. dla młodzieży, 1 zł. 20 normalne) do nabycia przy wejściu.

Pakt Kellogga. We czwartek 6 b. m. o g. 8 wiecz. w audytorjum im. Brudzińskiego, odbędzie się 5-te zebranie dyskusyjne Ak. Koła Przyj. Ligi Nar. z odczytem posła Z. Gralińskiego p. t.: „Pakt Kellogga. Wstęp wolny.

Zwiedzanie Warszawy. Wydział oświaty i kultury magistratu m. Warszawy organizuje w bieżącym tygodniu następujące wycieczki: w piątek 7 b. m. „Zjednoczone Browary Warszawskie „Haberbusch i Schiele", w niedzielę 9 b. m.: 1) Pokaz kolekcji owadów J. Izaaka, 2) Cukrownia „Józefów". Wycieczki są dostępne dla wszystkich. Informacje i zapisy w gmachu magistratu (Senatorska 14), poprzeczna oficyna, 4-te piętro, telefon 280-85.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New - York notowano 8.90, dolary 8.88 i 1/4. Tranzakcje kablem New - York przeprowadzano między bankami na 891.85 za 100 dolarów. W grupie dewiz europejskich obniżył się Paryż. Między bankami płacono za Gdańsk 172.95, za dewizy Berlin 212.46. Na rynku prywatnym dolary 8.88 1/2, ruble złote 4.63 1/2, czerwońce sowieckie 1.85 dolarów w płaceniu.

Obroty na giełdzie akcyj były małe, nastrój spokojny. Większe ożywienie wykazywał jedynie Bank Polski, który, wskutek silnego popytu, podniósł się z 175.50 na 180.000. W dziale papierów państwowych spadła 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 16.25 na 115.00, a 5 % Premjowa Pożyczka Dolarowa z 108.25 na 105.00. Listy zastawne naogół bez zmiany. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 180.00, Starachowice 41.00, Modrzejów 34.75, Lilpopy 39.50, Rudzki 43.00, Węgiel 103.00, Cukier 49.25.

ŻYWY DZIENNIK

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Syrena"
Narodowy
o 8-ej w. „Lelewel"
Letni
o 8-ej „Polka w Ameryce"

Teatr „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20. Dziś teatr nieczynny.

Teatr Wielki. Dziś wieczór „Syrena". Jutro w „Borysie Godunowie" drugi i ostatni występ basisty rumuńskiego p. Jerzego Folescu w roli tytułowej.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Lelewel".

Teatr Letni. Dziś „Polka". W piątek premjera „Kokot z Towarzystwa".

Teatr Polski. „Ostatnia nowość".

Teatr Mały. Dziś „Murzyn warszawski".

Teatr „Czerwony As". „Coś dla dam".

Qui Pro Quo". Dziś poraz ostatni „Rób coś". Jutro przedstawienie zawieszone. W piątek premjera rewji p. t.: „Czy pani Marta jest grzechu warta".

Dom żołnierza (dawniej Teatr Praski). Dziś i dni następnych „Wieczór listopadowy" i „Majster i czeladnik".

„Morskie Oko" (Jasna 3. Codziennie „Klejnoty Warszawy". Początek o godz. 7.30 i 10 wiecz.

W niedzielę 9 b. m. o godz. 12 w południe wielkie przedstawienie dla dzieci.

Cyrk. Nowy interesujący program.

Koncert Wacława Kochańskiego. Dziś o godz. 8.15 wiecz. profesor Konserwatorjum Muzycznego Wacław Kochański daje własny recital skrzypcowy w sali Konserwatorjum.

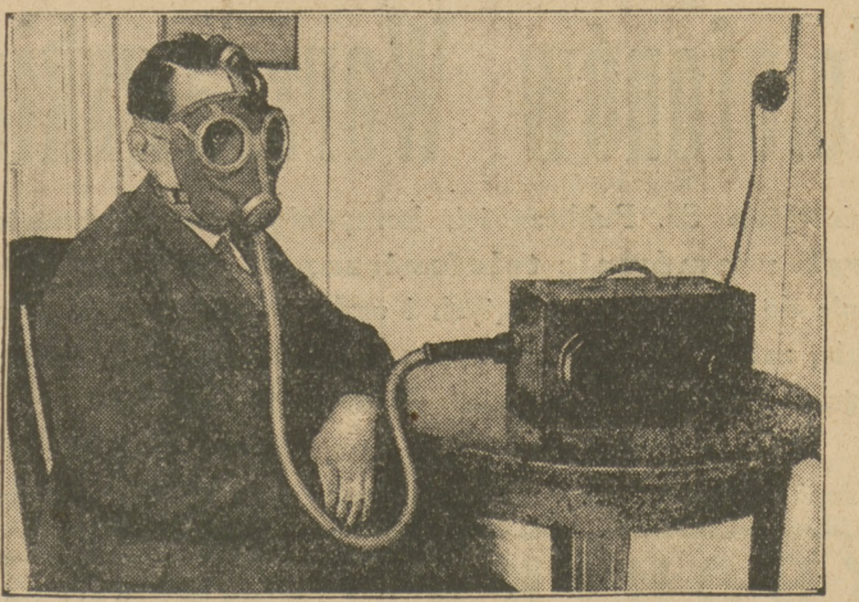
Recital Władysławy Markiewiczówny. Jutro wystąpi w sali Konserwatorjum z własnym recitalem fortepianowym utalentowana pianistka i kompozytorka Władysława Markiewiczówna. W programie Liszt, Bach, Chopin, Debussy, Skriabin, Szymanowski i własne kompozycje.

„Missa solemnis" Beethovena. W piątek usłyszymy w Filharmonji arcydzieło literatury oratoryjnej „Missa solemnis" Beethovena, dotychczas w Warszawie niewykonywane. Utwór ten odtworzony będzie przez orkiestrę filharmoniczną, chór mięszany im. Meistera z Katowic i kwartet wokalny w osobach pp. Lotty Leonard, Rothballerowej, Topitza i Abendrotha. Dyryguje prof. Lubrich.

W sobotę poranek poświęcony Czajkowskiemu, a popołudniu wykonane będzie wspaniałe dzieło oratoryjne Honeggera „Król Dawid". W niedzielę poranek Chopinowski, popołudniu koncert symfoniczny z udziałem pp. Barówny (fortepian) i Rose (skrzypce). Dyryguje p. Br. Szulc.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

SRODEK RATOWNICZY DLA ASTMATYKOW



Ostatnio udało się kilku lekarzom skonstruować maskę i aparat, które regulują oddech i znakomicie osłabiają ataki, jakim ulegają chorzy na astmę.

ZAMACHY WŁAMYWACZY NA SKLEPY MIEJSKIE

Nocy wczorajszej, już poraz drugi w przeciągu krótkiego czasu, włamywacze dokonali zamachu na sklep Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy, mieszczących się w Al. Jerozolimskiej Nr. 75. Złodzieje dostali się od frontu i skradli różne wyroby tytuniowe ogólnej wartości 700 zł. W związku z częstemi kradzieżami w sklepach M. Z. Z. W. w porze nocnej, Dyrekcja tej instytucji zwróciła się do Konmendanta p. p., ażeby sklepy te były bardziej dozorowane przez policjantów. Zwrócono się również do Elektrowni i Gazowni miejskiej ażeby latarnie uliczne przed temi sklepami nie były gaszone około północy, lecz paliły się do świtu. (WAD.)

SMIERTELNY PORACHUNEK NOŻOWY

W Żyrardowie przy ul. Przejazd znaleziono leżącego w kałuży krwi na chodniku młodego mężczyznę, którego przewieziono do miejscowego szpitala. Tam okazało się, że jest to mieszkaniec Żyrardowa, Kazimierz Sosnkowski (Przejazd 3). Zeznał on, że został zaczepiony a następnie pobity nożami przez Feliksa Łuczaka i Franciszka Wacławka, tamże zamieszkałych. Sosnkowski po upływie kliku godzin zmarł. Sprawców zabójstwa aresztowała policja. (WAD.)

OKRADZENIE OBYWATELA SZWEDZKIEGO

Pan Ljunggren Adolf, obywatel szwedzki, zamieszkały chwilowo w Hotelu Europejskim, wybrał się do Teatru Wielkiego. W szatni teatru skonstatował z przerażeniem, że skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający: 30 zł., 40 marek niemieckich, 400 koron szwedzkich, oraz bilet kredytowy dyspozycyjny Banku Skandynawskiego w Sztokholmie na sumę 400 koron szwedzkich. Szwed zameldował o wszystkiem policji, która sprawców dotąd nie ujęła. (K. C.).

POSTRZELENIE

Wywiadowca urzędu śledczego udał się do domu nr. 5 przy ul. Wołyńskiej. W czasie, gdy wywiadowca zajęty był sprawdzaniem dokumentów jednej z podejrzanych kobiet, lokator tegoż domu, Ludwik Krzyżanowski, uderzył wywiadowcę pięścią w twarz, a następnie zamierzył się nań krzesełkiem. Napadnięty wywiadowca, w obronie własnej, zamierzał użyć broni i w tym celu dobył rewolweru. Jednocześnie Krzyżanowski zaczął szamotać się z nim i wówczas rewolwer wystrzelił trzy razy. Jedna z kul ugodziła wywiadowcę w lewą stopę. Rannego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia. Krzyżanowskiego aresztowano. (WAD).

„DZIAŁALNOSĆ" DOLINIARZY w TRAMWAJACH I AUTOBUSACH

W ciągu ostatnich dwuch dni okradziono w tramwajach 5 osób i jedną w autobusie miejskim. Poszkodowanymi są: Wacław Koziestański, Józef Jachowski, Józef Makusz, Marjan Dobrogusz i Alojzy Ogonowski, w autobusie zaś Czesław Sobkowski. Łupem „doliniarzy" stało się ogółem 845 złotych oraz portfele z różnymi dokumentami. (WAD.)

MIŁY SUBLOKATOR

Witkowski Aleksander, zamieszkały przy ul. Krakusa Nr. 7, miał sublokatora Frankmana Symchę, któremu dotąd ufał bezgranicznie. Miły sublokator skorzystał z tego zaufania i skradłszy swemu gospodarzowi garnitur wartości 100 złotych, zbiegł. Witkowski zameldował o tym fakcie w 25 komisarjacie P. P. (K. C.).

CO USŁYSZYMY
PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 —15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 Przerwa. 15.45—16.00 Komunikat harcerski. 16.00 — 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 16.30 — 16.55 Program dla młodzieży z Krakowa. 16.55 — 17.10 Przerwa. 17.10 — 17.35 Odczyt „Organizacja bibljotek szkolnych, oraz ich znaczenie w wychowaniu młodzieży". 17.35 — 18.00 „Skrzynka pocztowa". 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt „W Województwie Warszawskiem". 19.55 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.20 „Skrzynka rolnicza" 20.30 — Koncert wieczorny kameralny. 22.00 — 22.30 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej. Komunikaty: Policyjny, spor-

JUTRO.

11,56 — 12,05. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicz., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,05 — 12,30. „Historja nocy grudniowej". 12,30 — 114,00. Transmisja z Filharmonji Warsz. 14,00 — 15.00. Przerwa. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15,45. Przerwa. 15,45—16,00. Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16,00 — 116,55. Koncert z płyt gramofonowych. 16,55 — 17.10. Przerwa. 17.10 — 17.35. „Wśród książek". 17,35—18,00. Transmisja odczytu z Poznania. 18,00—19,00. Audycja literacka z Warszawy. 19,00—20,00. Rozmaitości. 19,20 — 19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55. Odczyt „Hodowla bydła w Niemczech". 19.55 — 20.00. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20,00 — 20,05. Komunikat rolniczy. 20,05 — 20,30. Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki". 20,30. Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00—22.30 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej. Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

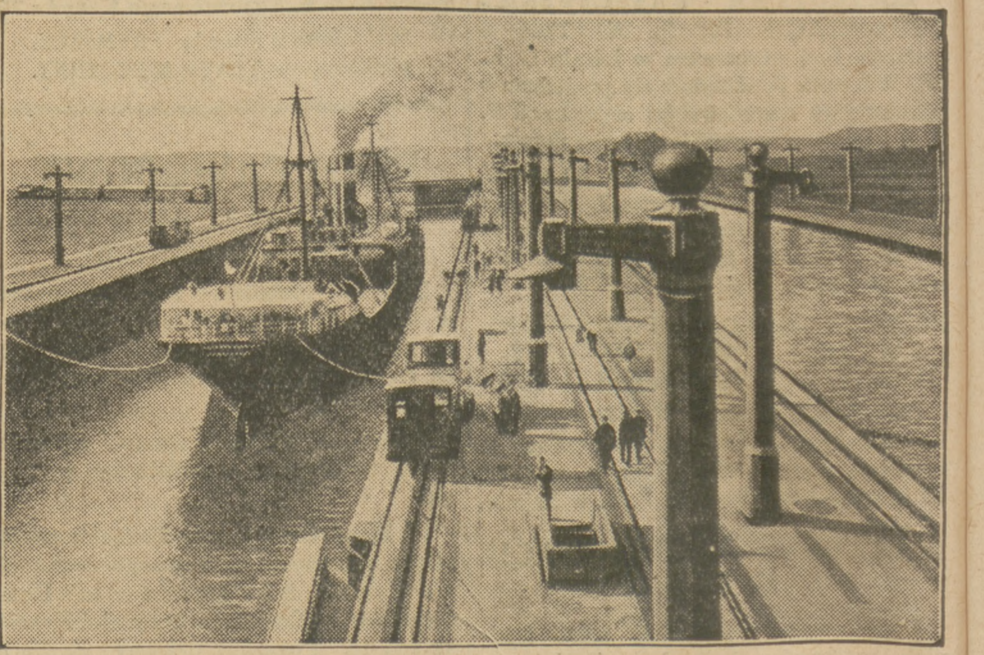
ZABOJSTWO W SĄDZIE



BEBI,

zabójca posła albańskiego w Pradze Czeskiej został zabity podczas rozprawy sądowej przez służącego brata zamordowanego

ROZSZERZENIE KANAŁU PANAMSKIEGO



Wobec olbrzymiego ruchu między Oceanem Atlantyckim i Spokojnym gubernator amerykański Walker przedłożył projekt rozszerzenia kanału Panamskiego.

ZE SPORTU

KONFERENCJA SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ W. R. S. K. O.

Dziś o godz. 6 pp. odbędzie się w lokalu W. R. S. K. O., Warecka 7, konferencja Sekcji P. N. — W. R. S. K. O. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu i szereg ważnych spraw. Kierownicy poszczególnych sekcji piłkarskich winni się stawić punktualnie z odpowiedniemi upoważnieniami.

ZNICZ — REDUTA 3:3 (1:1).

Zawody o wejście do kl. B zakończyły się zwycięstwem... sędziego. Znicz bowiem miał przez cały czas przewagę, ale sędzia nie uznał 2 bramek prawidłowo strzelonych, przyczyniając się w ten sposób do wyniku remisowego. Bramki dla robotniczej drużyny padły ze strzałów Sierpińskiego (2) i Malinowskiego (1). Pomimo wyniku remisowego, Znicz w dalszym ciągu prowadzi w tabeli mając na 8 gier 12 pkt.

Z ROB. KL. SPORT. „SKRA".

Wczoraj w lokalu klubowym R. K. S. „Skry" trener gimnastyki tow. Boski wygłosił referat p. t.: „Zaprawa zimowa", w którym omówił szczegóły, dotyczące pracy sportowej w sezonie zimowym. Uwag fachowych lekarskich do referatu udzielił tow. dr. J. Stein, wskazując zarazem na zgubną działalność alkoholu na zawodnika, pragnącego trenować sporty.

Referatowi przysłuchiwało się przeszło 50 osób.

JESZCZE PZPN.!!!

W dn. 6 ubiegłego miesiąca umieściliśmy na łamach naszego pisma uwagi działacza robotniczego na terenie Zagłębia tow. Dr. Molickiego, skierowane pod adresem P. Z. P. N.

Od daty tej mija blisko miesiąc, a Polski Związek Piłki Nożnej milczy uparcie.

Ze swej strony odpowiemy również uparłością, cytując główną myśl wspomnianych uwag:

„Istnieje w Okręgu Sosnowieckim R. K. G. S. „Zagłębie". Klub ten zupełnie prawie bez konkurencyjnie stanął w rozgrywkach na czele wszytskich drużyn piłkarskich swego okręgu. Tymczasem miejscowy wydział gier i dyscypliny, weryfikując rozgrywki, uznał, że należy cały szereg wygranych na boisku meczy zweryfikować 3:0 na niekorzyść „Zagłębia". Jako przyczynę tej decyzji, podaje się, iż gracz „Zagłębia", niejaki Fablewski, figuruje w składach drużyny jako Foblewski. Na terenie całego Zagłębia Dąbrowieckiego niema żadnego sportowca o podobnem nazwisku, składy są pisane niezupełnie wyraźnie. Wszyscy miejscowi sportowcy znają oddawna Fa — vel Foblewskiego jako gracza klubu „Zagłębie". Jednem słowem, sprawa jest czysta jak łza, a mimo to mecze wygrane na boisku zweryfikowano valkowerami na niekorzyść „Zagłębia".

Mało tego. Jeden z wygranych meczów zweryfikowano również na niekorzyść „Zagłębia" za to, że grał zawodnik, którego Wydział gier w 3 dni później zawiesił.

Jeszcze nie koniec. Zarząd okręgu nie akceptuje decyzji Wydziału gier, na co ten „uchyla" (sic!) zarządzenie swej władzy przełożonej.

Sprawa idzie do PZPN., czeka 2 miesiące na to, aby Komisja Centrali, po zbadaniu, zaproponowała:

„zostawić to tak, jak jest, a na przyszłość unikajcie takiego załatwienia spraw".

Ogólny rezultat zatem: **„Zagłębie wygrało na boisku i wedle wszelkich przepisów, a zielony stolik zdecydował, że trzeba zabrać mu (7) punktów mistrzowskich.**

Takiego skandalu jeszcze w PZPN nie widzieliśmy.

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Na Gwiazdkę dla sierot.

4-ty oddział straży ogniowej m. st. Warszawy zł. 104.90.

Dla włókniarzy.

Zw. Rob. Przem. Metalowego w Ostrowcu Kieleckim zł. 8.50.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka" należy przesyłać do redakcji „Robotnika" dla tow. Janiny Ryngmanowej.

EUGENJUSZ FOURRIER

Uczciwie wynagrodzony

(Tłom. z francuskiego Irena Kopankiewiczowa).

(Dokończenie).

— Rzeczywiście—stwierdził pan. znalazłszy się sam na sam z żoną — mówiłem, że temu, kto mi pieniądze odniesie, dam 500 fr.

— Myślałeś wtedy, że ci portfelu nie odniosą — zauważyła pani filozoficznie.

Były to słowa, rzucone na wiatr.

— I to prawda.

— Pięćset franków to za dużo, mój drogi. — Ostatecznie mogłeś mu równie dobrze obiecać i tysiąc

— Rzeczywiście; toby nie miało sensu.

— Trzeba rozumować logicznie — tłomaczyła pani.—Niema żadnego sensu dawać robotnikowi 500 fr. Cóż chcesz, by on z temi pieniędzmi uczynił?...

— Rzeczywiście. Nie potrafi z nich napewno należycie skorzystać.

— Nietylko, że ich nie wykorzysta, ale uczynią mu one wielką krzywdę.

— Tak sądzisz?

— Oczywiście. Podda mu to chęć używania ponad stan.

— Masz rację. O tem nie pomyślałem. Nie będzie chciał pracować.

— Straci ochotę do pracy — potakiwała pani — a próżniactwo jest matką wszelkiego przestępstwa. Oddalibyśmy mu złą przysługę.

— Masz rację. Dam mu tylko 300 franków.

— Ależ to za wiele. Cóż chcesz, by robotnik uczynił z 300 frankami. Zamiast je złożyć w banku, wyda je na rozpustę; zacznie pić, wpędzi się w chorobę.

— Stanie się alkoholikiem

— I to ty będziesz tego sprawcą. Przez całe życie czyniłbyś sobie potem wyrzuty.

— Otwierasz mi oczy. Dam mu 100 fr. To wystarczy.

— Zwłaszcza dla robotnika. Wart jest zresztą tego, wielu jest takich coby znalezione pieniądze zostawili sobie.

— Właściwie spełnił on tylko swój obowiązek. Każdy uczciwy człowiek postąpiłby w ten sposób.

— Ale obowiązek spełnił, więc mu te sto franków muszę dać.

— Namyśl się dobrze Przecież te pieniądze nie należały do niego, więc nie mógł ich zatrzymać.

— Zwraca tylko to, co do niego nie należało. Czy aby 100 fr. to nie zadużo.

— To suma poważna — zamyśliła się pani. — Pieniędzy nie zarabia się tak łatwo.

— Dam mu pięćdziesiąt franków. Będzie i tak zadowolony

— Naturalnie, że będzie wdzięczny; właściwie nie jesteśmy obowiązani mu nic dawać.

— Jeśli go wynagradzam, to dlatego, że taka jest moja dobra wola.

— Daje mu się to, co mu się chce dać. 50 franków, to ładna suma.

— Robotnik nie zarabia w ciągu dnia pięćdziesięciu franków.

— Toby się równało pensji tysiąc pięćset franków miesięcznie

— Ależ to okropne. Dla robotnika tysiąc pięćset franków Można mu dać trzydzieści; nie, wiesz, dam mu dwadzieścia.

— Nie zadał sobie zbyt wiele trudu.

— Za fatygę jednego nachylenia się — dam mu 10 franków.

— I to jest więcej przecież, niż to, co robotnik zarabia w ciągu dnia. Będzie zadowolony.

— Zrobione. Wsunę mu w rękę monetę 10-frankową.

Właśnie w tej chwili służąca zameldowała przybycie oczekiwanego znalazcy.

— Ach, to wy jesteście tym dzielnym człowiekiem — ucieszył się pan — wejdźcie prędzej.

Robotnik wsunął się nieśmiało.

— Dzień dobry państwu Czy tu mieszka pan Boly.

— A jakże, tutaj. To wyście znaleźli mój portfel.

— Tak panie. Oto jest

Jubiler przeliczył. Dziesięć tysięcy było w całości.

— To pięknie — oświadczył pan Boly — spełniliście swój obowiązek.

— Powiedziałem sobie — mówi robotnik — te pieniądze nie należą do mnie, muszę je zwrócić.

— Są jeszcze uczciwi ludzie na świecie — zauważyła pani. — Może wypijecie szklaneczkę wina.

— Dziękuję pani. Nigdy nie pijam wina. Nie jestem przyzwyczajony; jestem za biedny, mam chorą żonę i siedmioro dzieci.

— Macie rację — chwalił pan Boly — nigdy nie pijcie wina, żadnego alkoholu. Macie, mój dzielny człowieku, to dla was — i pan Boly wsunął w rękę nieszczęśliwego franka.

— Ależ panie —bełkotał robotnik.— Mam tak liczną rodzinę...

— Dlatego też zatrzymajcie to sobie.. to dla was...

— Tak, to dla was — przytakiwała żona jubilera.

I oboje lekko wypchnęli robotnika za drzwi.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30 drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7